

ISSN 1592-0406



# KURIER Wileński

PIĄTEK, 22 LIPCA 1994 R.  
Nr 142 (12418)



**Zaluzje, sprzęt oświetleniowy.**  
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

## Wieczorne posiedzenie plenarne 20 lipca

Minister finansów E. Vilkelis zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej o podatku od nieruchomości przedsiębiorstw i organizacji. Ustawa została przyjęta.

Minister finansów E. Vilkelis zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie art. 3 ustawy o wartości dodanej".

Projekt ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji ustawy o podatku od wartości dodanej".

Projekt ustawy uchwała Sejmu Republiki Litewskiej z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym".

Minister finansów E. Vilkelis zgłosił do dyskusji i przyjęcia projekt ustawy Sejmu Republiki Litewskiej "O ratyfikacji umowy między Republiką Litewską a szwedzką organizacją kredytową "SA Svensk Exportkredit".

Zaaprobowano projekty ustaw Republiki Litewskiej "O częściowej zmianie ustawy Republiki Litewskiej "O budżecie państwowym Republiki Litewskiej na rok 1994 oraz normach potraczeń na rzecz budżetów samorządowych i dotacji" oraz "O zmianie ustawy Republiki Litewskiej "O budżecie państwowym Republiki Litewskiej na rok 1994 oraz normach potraczeń na rzecz budżetów samorządowych i dotacji" oraz postanowiono rozpatrywać je w trybie wyjątkowo pilnym.

Uchwalono ustawy Republiki Litewskiej "O zmianie ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji mienia państwowego" oraz "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o wstępnej prywatyzacji mienia państwowego".

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O nowelizacji ustaleń specjalnego funduszu pomocy działającym powiatowym związkom zawodowym".

Przyjęta została uchwała Sejmu Republiki Litewskiej "O nowelizacji uchwały Sejmu Republiki Litewskiej "W sprawie ustawy Republiki Litewskiej "O majątku byłych państwowych związków zawodowych Litewskiej SRR".

Przyjęta została uchwała Sejmu Republiki Litewskiej "O funduszu po-

poranne posiedzenie plenarne 21 lipca

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o wyborach do rad samorządowych".

Po dyskusji zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej "O kompensowaniu oszczędności mieszkańców".

Sekretarz Ministerstwa Rolnictwa E. Raskalevičius zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O zwiększeniu kapitału Mariampolskiego Państwowego Zakładu Konserwacji Mielży". Ustawa przyjęta.

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o przedsiębiorstwach".

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej "O nowelizacji i uzupełnieniu kodeksu Republiki Litewskiej o administracyjnych wykroczeniach przeciwko prawu".

Tworzenie ogłoszono na anulowanie artykułu 28 i zmianą artykułu 29 ustawy Republiki Litewskiej "O nowelizacji i uzupełnieniu tymczasowej ustawy Republiki Litewskiej o podatku samorządowym od osób fizycznych". Z poprawkami ustawa przyjęta.

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O ratyfikowaniu umowy między Republiką Litewską a szwedzką organizacją kredytową "SA Svensk Exportkredit".

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O ratyfikowaniu umowy między Republiką Litewską a Ukrainą o pomocy prawnej i stosunkach prawnych i kontaktach oywatnych, rodzinnych i karno-

Przyjęto uchwałę Republiki Litewskiej "O ratyfikowaniu porozumienia

## W SEJMIE



## REPUBLIKI

mocy ofiarom ludobójstwa i ruchu oporu".

Posłanka I. Šiaulienė zgłosiła projekt ustawy Republiki Litewskiej "O gwarancjach społecznych dla osób skaleczonych podczas pełnienia czynnej służby wojskowej w armii sowieckiej i rodzin poległych". Ustawa została przyjęta w trybie głosowania imiennego.

Przyjęta została ustawa Republiki Litewskiej "O częściowej zmianie ustawy Republiki Litewskiej o budżecie państwowym Republiki Litewskiej oraz normach potraczeń na rzecz budżetów samorządowych i dotacji".

Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej "O zmianie ustawy Republiki Litewskiej "O budżecie państwowym Republiki Litewskiej na rok 1994 oraz normach potraczeń na rzecz budżetów samorządowych i dotacji".

Odbyła się dyskusja nad projektem ustawy Republiki Litewskiej "O rewolucyjnej oszczędności mieszkańców".

Posel A. Endriukaitis zgłosił projekt rezolucji Sejmu Republiki Litewskiej "W sprawie poparcia dla Tybetu". Projekt rezolucji nie został zaaprobowany, postanowiono go odrzucić.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Z. Valgauskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu art. 3 ustawy Republiki Litewskiej o referendum".

Rezolucję litewskich instytucji medycznych odczytał prof. A. Baublys.

Prokurator generalny A. Paulauskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O trybie wcielenia w życie ustawy Republiki Litewskiej o prokuraturze". Ustawa została przyjęta.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Z. Valgauskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu art. 3 ustawy Republiki Litewskiej o referendum".

Rezolucję litewskich instytucji medycznych odczytał prof. A. Baublys.

Prokurator generalny A. Paulauskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O trybie wcielenia w życie ustawy Republiki Litewskiej o prokuraturze". Ustawa została przyjęta.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Z. Valgauskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu art. 3 ustawy Republiki Litewskiej o referendum".

Rezolucję litewskich instytucji medycznych odczytał prof. A. Baublys.

Prokurator generalny A. Paulauskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O trybie wcielenia w życie ustawy Republiki Litewskiej o prokuraturze". Ustawa została przyjęta.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Z. Valgauskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu art. 3 ustawy Republiki Litewskiej o referendum".

Rezolucję litewskich instytucji medycznych odczytał prof. A. Baublys.

Prokurator generalny A. Paulauskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O trybie wcielenia w życie ustawy Republiki Litewskiej o prokuraturze". Ustawa została przyjęta.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Z. Valgauskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu art. 3 ustawy Republiki Litewskiej o referendum".

Rezolucję litewskich instytucji medycznych odczytał prof. A. Baublys.

Prokurator generalny A. Paulauskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O trybie wcielenia w życie ustawy Republiki Litewskiej o prokuraturze". Ustawa została przyjęta.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Z. Valgauskas zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu art. 3 ustawy Republiki Litewskiej o referendum".

Rezolucję litewskich instytucji medycznych odczytał prof. A. Baublys.

## Po spotkaniu z A. Łukaszenką

WILNO, 21 lipca (ELTA). Przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas zaaprobował do prezidenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki o jak najszybsze zawarcie litewsko-białoruskiej umowy politycznej, stanowiącej podstawę stosunków między państwowych. Umowa m.in., jak powiedział Ć. Juršėnas, sprzyjała by rozstrzygnięciu spornych kwestii między Litwą i Białorusią.

Projekt umowy MSZ Litwy zgłosił Białorusi na początku br.

Ć. Juršėnas z A. Łukaszenką spotkał się 20 lipca w Mińsku po inauguracji tego pierwszego prezidenta Białorusi. Wyborzy się odbyły, jak wiadomo, 10 lipca. Ć. Juršėnas przekazał przy okazji gratulacje mu od prezidenta Litwy Algirdasa Brazauskasa. Aleksander Łukaszenko oświadczył, że wraz z nowym rządem kraju, który sformowany zostanie w tych dniach, będzie zabiegał o utrzymanie dobrych stosunków ze swymi sąsiadami, w tym również z Litwą.

Przewodniczący Sejmu wyraził życzenie, aby rząd białoruski i MSZ jak najszybciej zakończyli negocjacje z Litwą w sprawie delimitacji granicy. Zaznaczył on, że przy dobrej woli obu krajów nie byłoby trudno porozumieć się w sprawie przynależności stacji kolejowej w Hudućiszkach (Adućiški) oraz sanatorium w Drućkiennikach (byłego białoruskiego sanatorium "Białorus") i statusu tych obiektów.

Ć. Juršėnas nie potwierdził publikacji prasowych o tym, iż proponował Białorusi zmianę stacji kolejowej w Hudućiszkach na sanatorium w Drućkiennikach.

Podczas spotkania z przewodniczącym Rady Najwyższej Białorusi Mieczysławem Grybem omówione zostały możliwości rozwoju współpracy międzyparlamentarnej. Ć. Juršėnas zaprosił szefa parlamentu białoruskiego do złożenia oficjalnej wizyty na Litwie.

## Dziś w numerze:

2 str. Nowe urzędy, nowe stanowiska.

3 str. VAT — podatek od wartości dodanej. Kto będzie zwolniony od niego?

4 str. Albo dążą do zbliżenia z Rosją, albo nie... Głną jak muchy ludzie w Ruandzie.

5 str. Pierwszy człowiek w kraju musi być uczciwy. Na Górze Gontowej też była "Wilcza Jama".

6 str. Jest taka rodzina w Trokach.

7 str. Pisze wnuczka J. Piłsudskiego.

8 str. Kłedy doczekamy takich emerytów?

9 str. Jak nas widzą...

10 str. Piękna nasza Polska cała i Ziemia Klelecka — też!

11 str. Bez uniwersytetu nie ma państwa.

12 str. Za pieniądze grają, za pieniądze tańczą.

SENTENCJA DNIA

Jedną z wad pośpiechu jest to, że zabiera tak dużo czasu!

Gilbert K. Chesterton

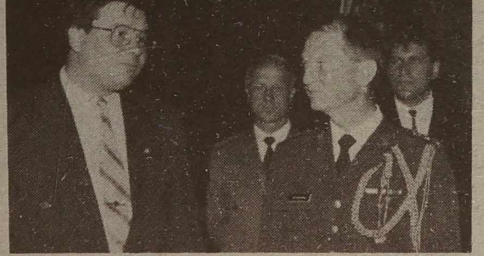
## Również Polacy ratyfikują traktat jesienią

Marszałek Sejmu Polski Józef Oleksy w rozmowie z przewodniczącym Sejmu Litwy Česlovasem Juršėnasem potwierdził, iż decyzja w sprawie procedury ratyfikacji traktatu litewsko-polskiego zostanie podjęta na sesji Sejmu we wrześniu.

Przypuszczalnie jego ratyfikację Sejm jest prezydentowi Lechowi Wałęsie, informuje ELTA.

Ć. Juršėnas z J. Oleksem spotkał się 20 lipca w Mińsku podczas inauguracji prezidenta Białorusi.

Komitet Spraw Zagranicznych Sejmu Litwy, który odgrywa zasadniczą rolę w przygotowaniu projektu ratyfikacji traktatu, w tę środę omówił ratyfikacji również postanowienie odczytać do jesieni, gdy Sejm się zbiera na nową sesję. Rozpocznie się ona 10 września.



W czwartek w Ministerstwie Ochrony Kraju został akredytowany nowy attache wojskowy Danii pułkownik Michael Hesselholt Clemmensen, rezydujący w Rydze. Jego poprzednik Carsten Barlose odtąd będzie pełnił te obowiązki w Moskwie.

Fot. G. Svitlojus (ELTA)

## Nad mapą Litwy

### 10 powiatów, 12 samorządów miejskich oraz 44 rejonowe

Jak już informowaliśmy, Sejm uchwalił ustawę o jednostkach terytorialno-administracyjnych republiki i ich granicach.

Jakie zmiany nastąpią na Litwie po przyjęciu tej ustawy? Faktycznie mają one na razie charakter wyłącznie kosmetyczny. Zapewne jest to dopiero pierwszy krokczek ku zakrojonej na większą skalę reformie administracyjno-terytorialnej. W republice jednostkami administracyjno-terytorialnymi będą powiaty i samorządy. Jak mieszkaliśmy tak i nadal będziemy mieszkali w miastach oraz wsiach.

Przewidziano wydatniejszą rolę samorządów. Samorząd staje się jednostką administracyjną, która zarządza instytucje samorządowe wybrane przez jej mieszkańców.

Powiat jest wyższą jednostką administracyjną, która zarządza or-

ganizuje rząd. Na powiat składają się samorządy, posiadające wspólne interesy społeczne, gospodarcze i etnokulturowe.

W ustawie zdefiniowano pojęcie miejscowości zamieszkałych: uokładzione, że na pierwszym etapie reformy tworzy się 56 samorządów: 12 miejskich i 44 rejonowe. Nowością jest, że powstanie jeszcze jeden samorząd, mianowicie miasta Viasinas.

Posel na Sejm J. Bernatonis proponował połączenie samorządów dużych miast i rejonów. Propozycji nie przyjęto.

Na Litwie będzie 10 powiatów: Alytaus (olicki), Kauno (kowieński), Klaipėdos (Kłajpedki), Marijampolės (mariampolski), Panevėžio (paniewieński), Šiaulių (szawelski), Tauragės (taurożański), Telšių (telczewski), Utenos (uciński) (obejmuje on tery-

toria rejonów onksztyskiego, ignaliskiego, malackiego, jezioroskiego i Viasinas), Vilniaus (wileński) (m. Wilno, rej. wileński, solecki, szynwini, trocki oraz wilkomierski).

Ta okroślona jako pierwszy etap reorganizacji administracyjno-terytorialnej rozpocznie się po wejściu w życie ustawy i nie będzie trwałą drogą: zanim zostaną wybrane rady samorządów i przystąpią one do pracy.

Na pierwszym etapie nie będą zmieniane granice terytoriów samorządów wyższego szczebla. Mówiąc inaczej, zanim nie zostaną zakończone projekty reformy rolnej, regulacji rolnej, nowe terytoria samorządów mogą być kształtowane z miast i gmin bez ich dzielenia. Przy kształtowaniu tych terytoriów będą uwzględniane interesy użytkowników ziemi i brana pod uwagę opinia mieszkańców.



# Kalejdoskop aktualności

## Nowe ministerstwo

Celem wygospodarowania środków na nowe ministerstwo — Samorządów i Reform Administracyjnych — rząd zmniejszył wydatki budżetowe we własnej kancelarii oraz w niektórych ministerstwach, przeważnie kosztem zmniejszenia poborów. Na 90 tys. obcięto budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu, na 84 tys. — Ministerstwa Gospodarki, na 16 tys. — kancelarii rządu itp. Uzyskano w ten sposób potrzebne dla nowego ministerstwa 216,5 tys. Lt.

## Nowe tablice pamiątkowe

Jak już pisaliśmy, w dowód pamięci po byłym prezydencie Litwy A. Smetonie, zostały ufundowane duże tablice pamiątkowe. Jedną z nich zostanie wmurowana na ścianie domu nr 1 przy ul. Mostowej w Wilnie, gdzie w latach 1908-1909 mieszkał A. Smetona, druga — na gmachu byłego gimnazjum w Jelgawie (Łotwa), gdzie uczył się prezydent. Autorem płaskorzeźb jest rzeźbiarz K. Bogdanas.

## Uwaga, żmij!e!

W Ośrodku Toksykologicznym Szpitala Uniwersyteckiego leczą się dwie kobiety, użądłone przez żmiję. Są to dziennikarka H. Valickaitė i mieszkanka rejonu wileńskiego R. Bielawska.

Żadna z pań nie wiedziała jak się ma zachować w takim wypadku. Na szczęście zwróciły się porę do szpitala. Lekarze twierdzą, kuracja potrwa 2-3 tygodnie. Pacjentki zmuszone są same sobie kupować leki, a te kosztują niewąsko — 300 Lt.

Po użądleniu żmii, należy wypić krew z ranki, a następnie, jeżeli mamy zdrową jamę ustną, wyssać ją. Potem przewiązać miejsce powyżej ranki, położyć na nią gazę, a z góry lod. Po tych zabiegach należy jak najszybciej udać się do Ośrodka Toksykologicznego.

A więc poza komarami i kleszczami mamy jeszcze żmiję!

## Zmiany w Urzędzie Prezydenta

Po powrocie z urlopu prezydent A. Brazauskas zastanie w Urzędzie Prezydenta nowych ludzi. Stanowisko referenta ds. samorządów objął A. Astrauskas, doradcą — referentem ds. kontaktów z Sejmem została I. Urbonienė. Policji ją niedawno mianowany doradcą prezydenta i jego przedstawicielem w Sejmie V. Beriozovas. Referentem ds. organizacji społecznych, związków zawodowych i filantropii — V. Demšė.

## Samorząd wileński sam sobie panem

Na początku roku Wileńska Rada Miejska wydała rozporządzenie, że mieszkańcy Wilna mają prawo kupować za ledwie 6 arów gruntu, chociaż ustawa zezwala do 20. Sąd uznał, że decyzja nie jest prawomocna, tym niemniej Rada Miejska nadal ją stosuje.

## Wyrok ogłoszono, ale co z tego?

ZSA "Algita" wygrała w maju proces przeciwko przedsiębiorstwu państwowemu "Lietuvos Kuras", które jest winne spółce 175 tys. Lt. Wbrew decyzji arbitrów "Lietuvos Kuras" długi nie zwraca. "Algita" chciała nałożyć areszt na konto bankowe "L. K.", ale Państwowy Bank Komercyjny nie chce zadzierać z jednym z najbardziej wpływowych swych klientów.

## Panika kosztowała 5 mln USD

Od czasu do czasu wybuchają skandale wokół niewypłacalnych firm i banków. Wystarczy przypomnieć aferę banku "Sekundė". A jeszcze przed tym wybuch skandalu kowieńskiej firmy "Kauno Holdingo Kompanija". Skandal wybuchł z inicjatywą policji gospodarczej. Wtedy to spełnił się do spółki holdingowej ludzie, aby odebrać swe wkłady. 8 tys. osób zerwało ze spółką umowy. Cała afera kosztowała firmę 50 mln USD. Teraz sytuacja się ustabilizowała. Nowi klienci, przynoszą już wkłady.

## W bankach i wokół nich

Po skandalach z niewypłacalnością banków i firm ludzie przestali składać swe pieniądze na kontakach firm (poza "Kauno Holdingo Kompanija") i nie robią już tym samym konkurencji bankom. Wiadomo, że gdy jakiś bank komercyjny zbankrutuje, to jego klienci mogą odzyskać chociażby część swych wkładów z rezerwy, jaką każdy bank komercyjny musi mieć w Banku Litewskim. Firmy takich rezerw nie posiadają, chociaż niekiedy oferują większe procenty.

Obecnie firmy dają do 48 procentów rocznie. Za to w bankach procent od wkładów walutowych nie zmienił się od początku roku. Zmniejszył się natomiast procent od wkładów litowych — o 5—10 proc. Zdaniem specjalistów, najmniejszy jest obecnie procent w "Vilniaus bankas".

## Informacje dla podróżnych

Litewski i Austriacki kluby samochodowe postanowiły użyć litewskim turystom w wprzeprawach przez granicę. Jak dotąd od litewskich podróżnych wymagano wiza austriackiej, którą wydawało się jedynie za okazaniem zaproszenia z Austrii, z zapewnieniem pokrycia wszystkich wydatków związanych z pobytom w tym kraju obywatela Litwy. Teraz w Litewskim Klubie Samochodowym w Wilnie można nabyć "Touristen Carnet" i jechać do Austrii bez zaproszenia. Wiza oczywiście jest potrzebna, ale klub samochodowy za niewielką opłatą pomoże również ją uzyskać. Cena karnetu na trzy dni wynosi 171 austriackich szylingów (1 szyling — 0,3662 Lt.).

## Kupujcie "Ratal"

Ostatni numer pisma dla litewskich samochodziarzy drukuje mnóstwo potrzebnych informacji dla turystów na czterech kotach. Są tu adresy przedstawicielstw i ambasad litewskich we wszystkich krajach (tam, gdzie one są), adresy i telefony ośrodków technicznych naprawy samochodów, dane o dopuszczalnej szybkości na drogach tego czy innego kraju itp.

## Sprawa V. Lingasa

Prokuratura m. Wilna zakończyła śledztwo w sprawie zabójstwa zast. redaktora naczelnego gazety "Respublika" V. Lingasa. Sprawa liczy 18 pięcioletnich tomów. W tych dniach zostanie ona przekazana Sądowi Najwyższemu.

## Gazeta "Diena" zmienia redaktora

Dotychczasowy redaktor naczelny gazety "Diena" D. Šniukas ustąpił miejsca bytemu zast. redaktora naczelnego gazety "Respublika" R. Taralė. D. Šniukas na razie udając się na urlop, a po powrocie, jak powiedział, będzie szukał pracy. "Diena" jest spółką akcyjną.

## "Sprawa lita"

W Sądzie Najwyższym rozpoczęto rozprawy słynnej "sprawy lita". Proces przebiega za zamkniętymi drzwiami. W sprawie tej oskarża się byłego dyrektora Banku Litewskiego V. Baldiśisa i jego współpracownika R. Purtiliisa o lekceważący stosunek do emisji pierwszych litewskich pieniędzy. Na rozprawie wystąpiła już była premier K. Prunskienė, były wicepremier R. Ozolas. W najbliższym czasie wystąpi w charakterze świadka również G. Vagnorius.

## Firma buduje

### Buduje się siedzibę Wileńskiej Giełdy Pracy

Na terenie byłego Miasteczka Północnego buduje się, a raczej rekonstruuje przyszłą siedzibę Wileńskiej Giełdy Pracy. Stary budynek z czasów carskich, powyżej 2 tys. m<sup>2</sup> trzeba przekształcić we współczesny. Ogłoszono konkurs. Zwyciężyła Spółka Akcyjna "Aviženiai". Firma ta na tle ogólnego upadku nie tylko utrzymuje się na powierzchni, ale i ma dobre wyniki pracy. W najbliższej przyszłości siedziba WGP otrzyma nowy lokal.

L. L.

## U progę życia

### Dzieci wileńskie

Kiedys latem podwórza i ulice Wilna pustoszaty. Dzieci wyleździły na obozy letnie, z rodzicami nad morze, w góry itp. Teraz wiele z nich spędza wakacje w domu. Nie zapominamy o nich, pomyślimy o uatrakcyjnieniu im czasów, porozmawiamy z nimi, poradzimy co mają czytać, w co się bawić.

NA ZDJĘCIACH: wileńskie dzieci.

Fot. Marian Paluszkievicz



## Podatki

### O potrąceniach na budowę i konserwację dróg samochodowych

18 lipca rząd Republiki Litewskiej zmienił *częściowo* uchwałę z 23 lutego ubiegłego "O potrąceniach na budowę, naprawę i konserwację państwowych dróg samochodowych". Nowa uchwała głosi, że przedsiębiorstwom handlu państwowego (również żywienia zbiorowego), handlu spółdzielczego i prywatnego, zaopracowanego potrąca się 0,3 proc. wysokości faktycznego obrotu detalicznego towarów oraz magazynowania. Innym przedsiębiorstwom (z wyjątkiem przedsiębiorstw rolnych i spółek rolnych) — 1 proc. wpływów ze sprzedaży.

Przedsiębiorstwa rolne i spółki rolne nie płacą potrąceń na budowę, naprawę i konserwację państwowych dróg samochodowych od sprzedanej produkcji kwalifikowanej dla rolnictwa jako wstępna oraz zakupioną, przetworzoną przez samych producentów, świadczącemu usługi członkom tych przedsiębiorstw i spółek oraz rolnikom. Te potrącenia nie obejmują również rolników, świadczących usługi innym rolnikom.

## Produkcja się doskonali

### Parówki z wybrzeża będą jeszcze lepsze

W spółce akcyjnej "Klajpedos maistas" zmontowano komorę do wędzenia i dojrzewania kiełbas niemieckiej firmy "Rauch" sterowaną według programu komputerowego. Pozwala ona regulować wilgotność i temperaturę poddawanych obróbce wyrobów — ważne parametry wysokiej jakości produkcji — czterokrotnie zwiększyć jej rozmiary. Przekazane do użytku nadziewarki zwiększają soczystość wyrobów. Produkcję parówek przyspieszyła również niemiecka konnara do gotowania i opiekania.

Klajpedzkie parówki, które i tak cieszyły się wzięciem, będą jeszcze lepsze. Szkoda, że tak rzadko bywają w Wilnie.

## Żegluga morska

### Statek "Vytautas"

Imię Wielkiego Księcia Litewskiego Vytautasa nadano budowanemu w klajpedzkiej stoczni "Baltija" motorowcowi, który zostanie zwodowany jesienią br. Na początku roku przystąpił "Vytautas" wypłynię w dwiczyrej rejs. Stoczniowcy klajpedzcy zawarli umowę w sprawie budowy drugiego takiego motorowca.

W Klajpedzie zamierzają również przystąpić do budowy jeszcze czterech jednostek o nośności po 5000 ton. Nowe statki zastąpią pływające już od wielu lat i mocno zużyte drobnicowce litewskiej floty handlowej.

## Z rejonu wileńskiego

### Pieczarki oferuje spółka rolna

4 lata temu rolnicy były spółki rolnej "Mickūna" w rejonie wileńskim zdobyli doświadczenie w dziedzinie hodowli pieczarek w firmie "Interpregro" spod Warszawy. Chociaż spółka rolna "Mickūna" już nie istnieje, a na jej bazie utworzyły się 3 spółki, tradycyjnej hodowli pieczarek nie zaprzestano. Pod przewodnictwem doświadczonego w tej dziedzinie rolnika Henryka Suboca obecnie pieczarki uprawia spółka rolna "Paliūliškes" i dostarcza je do sklepów w wartyznym mieście. Jak podkreślił Henryk Suboc, uprawa pieczarek wymaga szczególnych warunków, ma skomplikowany proces i wymaga dużego nakładu pracy grona 6-8u zatrudnionych rolników. Na razie jest rentowna. W ciągu roku z 1 tys. m<sup>2</sup> kompostowni zbiera się po 7-8 ton pieczarek. Świeże pieczarki tej spółki można również kupić na rynku Kalwaryjskim po 7-8 litów za kilogram.

Leokadia DROZD



## Dzisiaj w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
"Litimpex"	3,99	4,04	2,47	2,57	0,18	0,20
"Vilniaus bankas"	3,96	4,02	2,51	2,58	0,15	0,25
"Aurabankas"	3,98	4,03	2,49	2,58	0,14	0,19
Lietuvos verslas	4,00	4,00	2,49	2,58	0,18	0,22
(-0,25%)	(+0,75%)					
Lietuvos akcinis inovacinis bankas	3,98	4,03	2,49	2,58	—	—
Senamiesčio bankas	4,00	4,00	2,50	2,58	0,18	0,19
(-1,00%)	(+0,50%)					

## Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4 111	4 279
Marka niemiecka	14 087	14 663
Dolar amerykański	22 210	23 116
Funt brytyjski	34 278	35 678
Frank szwajcarski	16 651	17 331



## W drodze wyjątku

## Ulgi dla niektórych przedsiębiorstw

Sejm uchwalił ustawę "O nowelizacji ustawy o podatku od wartości dodanej". Jak powiedział minister finansów E. Vilkelis, jedno z głównych zadań dotyczących systemu energetycznego — wyłączenie z zagranicy zasoby będą zwalniane od wartości dodanej (VAT). Przedsiębiorstwa energetyczne na zgromadzenie zasobów potrzebują około 140 mln dolarów, a po dofinansowaniu ze środków VAT i zwiększeniu do 18 procent VAT i zwiększeniu do 18 procent obrotowych tego systemu, zostaną powołane sztucznie. Znając wielkość zasobów energetycznych, system energetyczny zmuszony będzie do wykorzystania środków z wewnętrznych zasobów państwa, gdyż odsetków za pożyczki nie wolno liczyć ze środków zagranicznych. Toteż, o ile nie zostanie zmieniona pierwotna ustawa, Ministerstwo Finansów będzie zmuszone do zaciągania kredytów zagranicą, płaconia 60-80-procentowych odsetków oraz wliczenia całej sumy do taryf, przez co przedsiębiorstwa Litwy za elektryczność będą musieli zapłacić nie 12, lecz 15 centów za kWh.

Drugą istotną zmianą są ulgi dla rolnictwa. Do 1 stycznia 1996 r. podatki VAT nie będą podlegały ulgami podatkowymi i spółdzielni rolnych dla ich członków, jak również importowane i sprzedawane na rynku krajowym maszyny, silniki, inny sprzęt rolny i części do niego, nabywane przez przedsiębiorstwa, przetwarzające i eksportujące mieszanek paszowe, płody i produkty rybne, oraz artykuły spożywcze, wyprodukowane z tych wyrobów, które przed wprowadzeniem VAT nie były opodatkowane akcyzą ogólną i nie były wykaz sporządza rząd.

Minister stwierdził, iż znaczącym dla gospodarki będzie uzupelnienie jest to, że od VAT zwalniane przedsiębiorstwa, świadczące usługi turystyczne. Jest to racjonalne, albowiem usługi turystyczne, spróbujmy na Litwę turystów zagranicznych średnio przynosi na Litwę 1700 dolarów w ciągu 10 dni. Od 1 stycznia nie zostaną zwolnione przedsiębiorstwa żywienia i samochodowe oraz hotele, z których dochody będą wliczone. Zdaniem E. Vilkelisa turystykę należy nazwać eksportem, który w naszym kraju opodatkowania nie podlega.

## Rodaków rozmowy

## Spotkanie z przedstawicielami wychodźstwa

Członkowie zarządu sejmowej frakcji DPPL w Litwie spotkali się z przewodniczącym Światowej Rady Litwinów Bronisławem Nainysem, jej przewodniczącym na Litwie Juozasem Gaiłą oraz przewodniczącym Prezydium Rady Wspólnot Litwina Amerykańskich Vytautem Kamantąsem. W czasie spotkania wzięli udział w dyskusji o interesach się życiem politycznym Litwy — w szczególności z Rosją, tranzystem z Królestwa, a także o roli Litwinów w historii i kulturze Litwy. B. Nainys zwrócił uwagę na konieczność wzajemnych kontaktów i współpracy z Rosją, a także o roli Litwinów w historii i kulturze Litwy. Amerykańscy Litwini pomagają Litwie nie tylko pod kątem ekonomicznym i finansowym, ale też pod kątem politycznym.

W opinii co do nadania obywatelstwa potomkom emigrantów oraz co do zwrotu im majątności, wyraził nadzieję Justinas Karosas, członek zarządu Litwina Lumurais i Gema Jurkunaitė. Ustalono, że te sprawy należy omówić dogłębniej. A będzie to możliwe po letnim urlopie.

Karosas w odpowiedzi na życzenie gości posiadającego przedstawiciela w Sejmie objasnili, że jak dotąd nie było wnieść odpowiednią poprawkę do ustawy o krajowej polityce imigracyjnej.

Niemniej oświadczył on, iż wychodźstwo z Litwy nie było wnieść odpowiednią poprawkę do ustawy o krajowej polityce imigracyjnej.

Frakcja DPPL zamierza przeprowadzić i w najbliższym czasie podobne spotkania z przedstawicielami wychodźstwa.

## Holocaust — w sztuce

W najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się międzynarodowe przedstawienie teatralne, poświęcone tragedii Żydów, z udziałem aktorów z USA, Białorusi, Łotwy i Estonii odbywać się będzie od 20 lipca do 9 sierpnia w lesie iwskim nie

W najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się międzynarodowe przedstawienie teatralne, poświęcone tragedii Żydów, z udziałem aktorów z USA, Białorusi, Łotwy i Estonii odbywać się będzie od 20 lipca do 9 sierpnia w lesie iwskim nie

W najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się międzynarodowe przedstawienie teatralne, poświęcone tragedii Żydów, z udziałem aktorów z USA, Białorusi, Łotwy i Estonii odbywać się będzie od 20 lipca do 9 sierpnia w lesie iwskim nie

W najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się międzynarodowe przedstawienie teatralne, poświęcone tragedii Żydów, z udziałem aktorów z USA, Białorusi, Łotwy i Estonii odbywać się będzie od 20 lipca do 9 sierpnia w lesie iwskim nie

W najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się międzynarodowe przedstawienie teatralne, poświęcone tragedii Żydów, z udziałem aktorów z USA, Białorusi, Łotwy i Estonii odbywać się będzie od 20 lipca do 9 sierpnia w lesie iwskim nie

W najbliższym czasie w Warszawie odbędzie się międzynarodowe przedstawienie teatralne, poświęcone tragedii Żydów, z udziałem aktorów z USA, Białorusi, Łotwy i Estonii odbywać się będzie od 20 lipca do 9 sierpnia w lesie iwskim nie

nia Wzajemnego (USA), Białoruska Fundacja Sorosa, fundacja Otwartej Łotwy i Otwartej Litwy.

Konferencja prasowa, poświęcona omówieniu "Projektu Iwiejskiego" odbędzie się w piątek o godz. 11 w Czerwonej Sali Pałacu Pracowników Sztuki.

## Centrum Higieny zaleca

## Lepiej spożywać litewskie grzyby

Z nastaniem sezonu grzybobrania i zbierania jagód wzrosło zagrożenie nabycia skażonej radioaktywnie produkcji, przywożonej do Litwy z rejonów, które ucierpiały w wyniku awarii Czarnobylskiej Siłowni Atomowej. Republikańskie Centrum Higieny poinformowało, że tylko w ubiegłym roku zakazano sprzedaży ponad 6 ton przywiezionych z Ukrainy i Białorusi grzybów i jagód.

Higienicy zalecają spożywać dary lasów litewskich — według wieloletnich danych radiologicznych prawie nie wykazują one poza dozwolony poziom skażenia. Jedyne zebrane w ubiegłym roku w lasach orzańskich, wileńskich i sołecznińskich podgrzybki miały niedozwoloną ilość substancji radioaktywnych. Osoby, mające wątpliwości co do jakości grzybów, mogą się zwracać do miejscowych ośrodków higieny w sprawie ustalenia poziomu skażenia radioaktywnego.

Komunikat przypomina również, iż w oparciu na uchwałę rządu "O kontroli skażenia substancjami radioaktywnymi surowca spożywczego i żywności" produkty przywiezione z Ukrainy, Białorusi i Rosji mają być sprawdzone na Litwie.

## Z pomocą Europejskiego Banku Inwestycyjnego

## Rekonstrukcja wileńskiego lotniska

Sejm przyjął uchwałę "O umowie Republiki Litewskiej z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym".

Niniejsza uchwała, zaaprobowana przez sejmowe komitety budżetu i finansów oraz gospodarczy, upoważnia rząd do przygotowania i zawarcia umowy z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym w sprawie udzielenia Litwie pożyczki w wysokości 10 mln ecu".

Projekt rekonstrukcji przewiduje wyprostowanie pasa startowego, wzmocnienie konstrukcji 12-centymetrową warstwą asfaltobetonu, uporządkowanie ścieków i odprowadzenia wody z powierzchni, zmianę systemu oznakowania elektrycznego pasa startowego, urządzenie miejsca zawracania samolotów, budowę prawej rampy terminalu.

## Z konferencji prasowej w rządzie RL

## Ministrowie w nowych fotelach

Wczoraj w rządzie RL z dziennikarzami spotkało się dwóch ministrów: Laurynas Mindaugas Stankevičius, były minister opieki społecznej oraz były wiceminister Mindaugas Mikaila.

L. M. Stankevičius, który do niedawna pełnił obowiązki ministra opieki społecznej, został mianowany ministrem samorządów i reform administracyjnych (powstało nowe ministerstwo), natomiast ministerstwo opieki społecznej zostało obecnie przemianowane na ministerstwo opieki społecznej i pracy, a nowym ministrem został Mindaugas Mikaila (były wiceminister). Praktycznie powstały więc 2 nowe ministerstwa.

M. Stankevičius podkreślił, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, płace zarobkowe średnio wzrosły o 1,2 proc. Jeśli robotnicy placówek dających dochody w maju średnio zarobili po 432 Lt., to w czerwcu — 459 Lt. Średnia budżetówkę natomiast wynosiła odpowiednio 279 i 291 litów. Mówiąc o zadaniach rządu na przyszłość, M. Stankevičius zaznaczył, iż na wstępie są teraz następujące sprawy: sytuacja w medycynie, oświadczenie oraz opieka społeczna.

Mówiąc o gabiniecie nowego ministerstwa, M. Stankevičius powiedział, iż podstawowym zadaniem tej placówki będzie koordynacja reform administracyjnych z reformami gospodarczymi oraz spraw samorządów. Minister obiecał aktywnie bronić w rządzie interesów samorządów i je reprezentować. Gabinet nowego ministerstwa będzie się składał z 20 — 30 osób.

M. Mikaila, obejmując stanowisko ministra opieki społecznej i pracy powiedział, że jego ministerstwo planuje rozwijać pracę w trzech podstawowych kierunkach: 1) rynek pracy oraz zarobki, 2) opieka społeczna w całej szerokości jej problematyce, 3) problematykę społecznych. Zdaniem ministra, duża i ciężka praca czeka ich w związku z nową ustawą o emeryturach. W gruncie rzeczy został przyjęty tylko podstawowy dokument, który będzie wymagał jeszcze całego szeregu dodatkowych aktów prawnych i być może poprawek. Ustawa o emeryturach jest jedną z najważniejszych i chyba najtrudniejszych ustaw, jeśli chodzi o wcielenie jej w życie.

Julita TRYK



Widok z góry

## Pozazdrościć ptakom...

Niczym pudełka zapalek wyglądają domy w dzielnicy Karolinki z wicy telewizyjnej. Aleja Wolności (Laisvės) wije się jak wstęga wokół nowoczesnej dzielnicy. Nasz Dom Prasy przypomina karton wody kolońskiej... Cóż, można pozazdrościć wolnym ptakom i ich codziennym widokom.

Fot. Jan Lewicki

## Zmiany

## Nowy przedstawiciel rządu na Wilno

Były przedstawiciel rządu na Wilno J. Jurginis zmienił miejsce pracy — jest teraz sekretarzem w Ministerstwie Samorządów i Reform Administracyjnych. Jego miejsce zajął A. Cegelis, były naczelnik litewskiej służby celnej w czasach sowieckich. Ostatnio był on dyrektorem generalnym w ZSA "Arika". A. Cegelis ma 44 lata, skończył dwa wydziały na Wileńskim Uniwersytecie (historię i prawo). Następnie pracował w archiwach, w komisjach konsultacji, komisjach partii Wilna.

## Transport

## Przedsiębiorstwo litewsko-ukraińskie

18 lipca br. rząd Republiki Litewskiej przyjął uchwałę, zezwalającą państwowej spółce lotnicznej w Kownie na założenie wspólnego z Ukrainą przedsiębiorstwa.

## Bankowość

## "Litimpex" nawiązał kontakty

Bank "Litimpex" nawiązał kontakty korespondencyjne z Narodowym Bankiem Łączności Zagranicznej Uzbekistanu.

Dotychczas bank Uzbekistanu miał konta korespondencyjne wyłącznie w bankach większych republik byłego Związku Sowieckiego — Rosji, Ukrainy, Białorusi i Kazachstanu.

## W Sołeczniem

## Przedniwne problemy

Zniewa zaczynają się zwykle w końcu lipca. Specjaliści twierdzą, że w br. rozpoczyna się one tydzień później. Obliczenia wstępne wykazują, że można będzie przeprowadzić je dość szybko. Na każdy ze 170 kombinacji przypada mniej więcej po 90 ha ziemi. Nie brakuje części zapasowych. Zamówienia wykonuje się w ciągu dnia.

Przeszkodą w zninach może być jedynie brak pieniędzy na kupno paliwa. Połowa spółek nie ma go. Wszyscy proszą o kredyty. Rząd przydzielił je wosną w wysokości 911 tys. Lt. Niestety, Ministerstwo Finansów dotąd dało zaledwie 33 proc. tej sumy. Spółki wykorzystają środki podczas sianokosów, teraz żyją oczekiwaniami na nowe. "Jeżeli będą środki — mówi zast. naczelnika wydziału rolnego Leonard Dudoj — otrzymamy pieniądze, a kto będzie mógł zwrócić kredyty".

Problemy też się zaczyna jeździć padalo. W 25 z 43 spółek nie ma suszarni. A tam gdzie są — brak pieniędzy na paliwo.

Nie wiadomo, kto pomoże zebrać plon na działkach przyzgodowych. Wiele spółek dysponuje tylko dwoma kombinami.

Stowem, problemów jest sporo, a zniewa nie mogą czekać.

Piotr RYNGIEWICZ

## Ewenement

## Podpadł pan Borusewicz

"Lituvos aidas" wydrukował w ramce pod wielkimi tytułami fotografię z Niemcyną, na której pokazano kino niemczyzyńskie, a nim — wybite oko założone litewską flagą narodową, na której chłubiłi powypisywali różne obraźliwe słowa. Redakcja pisze, że kino znajduje się tuż koło domu mera Niemczyzny pana Borusewicza.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowały: Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIŁOWSKA



Rosja

W WNP powstała nowa sytuacja

W wywiadzie udzielonym agencji Interfax prezydent Rosji Borys Jelcyn stwierdził, że wybory na Białorusi i Ukrainie dobitnie wykazały dążenie narodów białoruskiego i ukraińskiego do zbliżenia z Rosją.

— Federacja Rosyjska gotowa jest do jak najściślejszej współpracy z sąsiednimi krajami i do przyspieszenia rozwoju stosunków między naszymi krajami — powiedział Jelcyn.

Prezydent Rosji uważa, że po wyborach na Białorusi i Ukrainie powstała nowa sytuacja i dlatego rząd rosyjski powinien przeprowadzić dwustronne lub wielostronne rozmowy z rządami Białorusi i Ukrainy, a także innych państw Wspólnoty oraz wypracować koncepcję polityki integracji w ramach WNP, obliczoną na półtora-dwa lata. Według Jelcyna, koncepcja taka powinna obejmować w pierwszej kolejności problemy bezpieczeństwa, polityki zagranicznej, gospodarki, kultury, języka, praw człowieka.

Jelcyn twierdzi, że 1994 rok będzie miał przełomowe znaczenie dla określenia statusu między-

narodowego Rosji, o czym świadczy porozumienie o partnerstwie i współpracy między Rosją a Unią Europejską oraz utworzenie "politycznej ósemki" w Neapolu. "Przez Rosję przebiega główny nerw globalnych przemian. I głos Rosji brzmi szczególnie mocno, świeżo i współcześnie. Obecnie już nie tylko słuchamy. Coraz aktywniej formułujemy propozycje, warunki i żądania" — powiedział rosyjski prezydent.

Oceniając sytuację gospodarki rosyjskiej, Jelcyn zwrócił uwagę na zagrożenie inflacji oraz przewyżczenie tendencji separaryzmu regionalnego. Według Jelcyna, "antyinflacyjna strategia" powinna być kontynuowana by w grudniu 1995 roku inflacja nie przekroczyła 2-3 proc. Prezydent Rosji opowiedział się za wniesieniem korekt do polityki podatkowej i socjalnej w celu ochrony najuboższych grup ludności.

Jelcyn obwiniał dyrektorów niektórych przedsiębiorstw domagających się dotacji z budżetu federalnego, o nadużycia, marnotrawienie pieniędzy. — W wielu przedsiębiorstwach sy-



tuacja wręcz woła o pomoc do nieba. Robotnicy po 3-4 miesiące nie otrzymują wypłaty, dyrektorzy krzyczą — dajcie pieniądze, a jednocześnie trzymają na kontach miliony dolarów, tracąc pieniądze na trudne do wyobrażenia przedmioty rozkoszy, najdroższe samochody, płacą sobie miesięczne pobory po 5,8, nawet 11 mln rubli. Niektórzy szefowie przedsiębiorstw stali się rosyjskimi szekami, żyjącymi na koszt państwa" — powiedział.

Słowa krytyki nie ominęły także nowej "nomenklatury demokratycznej". — "Wielu jeszcze wczoraj nazywało siebie demokratami, a dzisiaj wyobrażają sobie nie wiadomo co, zupełnie stracili kontakt z realiami", stwierdził prezydent.

Estonia

Moskwa zachowuje nieugięte stanowisko w sprawie wycofania wojsk

Rosja nie wycofa swoich wojsk z terytorium Estonii, dopóki Estonia nie dostosuje swego ustawodawstwa do międzynarodowych paktów praw człowieka — powiedział prezydent Rosji Borys Jelcyn. Tallinn ze swej strony obawia się Moskwy o nacechowany uprzedzeniami stosunek do trwających obecnie w Estonii ruchy rosyjsko-estonskich różniokół o warunkach wycofania wojsk.

W Helsinkach rosyjski wiceminister spraw zagranicznych Witalij Czernomyrdin prowadzi ze swoim kolegą z MSZ Estonii Raulem Malkiem trudne rozmowy o wycofaniu wojsk rosyjskich z Estonii. Główną przeszkodą w podpisaniu porozumienia o wycofaniu wojsk jest problem 9 tysięcy rosyjskich emerytowanych oficerów, którzy chcą pozostać w Estonii na stałe. Tallinn domaga się, aby rosyjscy oficerowie i ich rodziny — w sumie ok. 25 tys. osób — także opuścili terytorium Estonii. Moskwa dopatruje się w tym naruszenia praw człowieka.

Ruanda

Pieko na ziemi

Międzynarodowi eksperci od spraw pomocy stwierdzają, że prowadzą bezprecedensowy wysiłek z czasem, by zapobiec apokalipsie wśród przeszło miliona uchodźców ruandyjskich, którzy zapelnili zakręcone miasto Goma.

Eksperti nie wiedzą, czy będą w stanie odnieść zwycięstwo w walce z głodem, chorobami i śmiercią. Drogi w regionie są tak zatłoczone uchodźcami, że nie mogą przejechać nimi ciężarówki z żywnością i lekarstwami. Nie ma tak bardzo potrzebnych helikopterów. Z braku sprzętu rozładowanie samolotu trwa sześć godzin.

Niektórzy eksperci wskazują, że obecny kryzys przekracza możliwości tradycyjnych agencji niesienia pomocy i tylko szeroko zakrojone wsparcie wojska zagwarantować zostanie żywność, lekarstwa, wody, ciężarówek, samolotów i helikopterów do miasta, które błyskawicznie zamieniło się w piekło na ziemi.

"W najgorszym wypadku mamy tylko kilka tygodni na działanie i jeśli nie sprostamy zadaniu, dojdzie do katastrofy. Potrzebujemy szybkich działań, które może podjąć tylko wojsko" — oświadczył w środę Philip Johnston, szef amerykańskiej organizacji pomocy CARE. Opowiada się on za zaangażowaniem już teraz amerykańskich i europejskich oddziałów wojskowych w niesienie pomocy, gdyż tylko one mają samoloty, helikoptery i ciężarówki, niezbędne w takiej operacji.

Ukraina

Perspektywa spięć między Kuczma i parlamentem

Zdaniem Dmytra Pawłyczy, byłego przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych w Radzie Najwyższej Ukrainy, niemożliwa jest bliska współpraca prezydenta Leonida Kuczmy z przewodniczącym Rady Najwyższej Aleksandrem Morozem.

Pawłyczo stwierdził, że nie wyklucza przeciwstawienia się sobie obu polityków, jeżeli przewodniczący Rady Najwyższej nie będzie "dopięztał" struktur prezydenckich. Zdaniem Pawłyczy, Kuczma jest silną osobowością, ale na jego postępowaniu zostawiły ślad błędy, które popełnił na stanowisku premiera.

Pawłyczo powiedział również, że dawne i obecne prezydenty wypowiedziały o zbliżeniu z Moskwą są wyłącznie elementami agitacji przedwyborczej i gry politycznej. Jego zdaniem nie jest możliwe jeszcze zbliżenie Ukrainy z Federacją Rosyjską, ponieważ Ukraina "od początku jest członkiem Wspólnoty Niepodległych Państw i członkiem stowarzyszonego związku ekonomicznego WNP".

USA

Ostrzeżenie przed laniem rosyjskimi liniami

Przedstawiciel amerykańskiego Departamentu Stanu ostrzegł Amerykanów przed laniem rosyjskimi liniami lotniczymi. Zalecenie to zostało wcześniej wystosowane do wszystkich urzędników rządowych pracujących na terenie Rosji.

Powstanie w tym kraju wielu przewoźników, nie dysponujących odpowiednim doświadczeniem, spowodowało, że latanie na tym obszarze stało się wyjątkowo niebezpieczne. Pasażerowie często narażeni są na nieprzewidziane trudności, a także niewygody w podróży.

Do momentu zakończenia całkowitej oceny rosyjskiego lotnictwa cywilnego z usług przewoźników rosyjskich należy korzystać tylko w naprawdę ważnych sytuacjach — informuje Departament Stanu. Każdy taki przypadek będzie musiał zostać zaakceptowany. "Uznaliśmy, że informacja ta może przydać się również osobom prywatnym planującym podróże" — stwierdził przedstawiciel Departamentu Stanu.

W. Brytania

Nowy szef partii rządzącej

Nowym przewodniczącym rządzącej w W. Brytanii partii konserwatywnej zostanie Jeremy Hanley, dotychczasowy sekretarz stanu w ministerstwie obrony w gabinecie premiera Johna Majora.

48-letni Hanley zastąpi Normana Fowlera, dotychczasowego przewodniczącego partii konserwatywnej. Fowler zapowiedział już wcześniej, że rezygnację z tego urzędu w następstwie katastrofalnych rezultatów, jakie partia uzyskała w wyborach lokalnych w maju i w czwórcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego

Bliski Wschód

Czy nastąpi era pokoju?

Jordania i Izrael oświadczyły, że rozpoczynają nową erę pokoju między obu państwami. Również sekretarz stanu USA Christopher Warren podkreślił że "era wojny na Bliskim Wschodzie zbliża się do końca" i że obecny tydzień "ma najbardziej historyczne znaczenie" dla tego regionu.

Oświadczenia te złożono w związku z trójstronnym spotkaniem ministrów spraw zagranicznych USA, Izraela i Jordani w hotelu nad Morzem Martwym po jordańskiej stronie linii demarkacyjnej między Jordanią a Izraelem.

W spotkaniu oprócz Christopera wziął udział szef izraelskiej dyplomacji Szimon Peres oraz premier i minister spraw zagranicznych Jordani Abd es Salam Madzali. Był to pierwszy oficjalny pobyt członka rządu izraelskiego na ziemi jordańskiej.

Spotkanie to było swego rodzaju wstępem do planowanego na przyszły tydzień w Waszyngtonie spotkania na szczycie między premierem Icchakiem Rabinem, królem Husajnem i prezydentem Bilem Clintonem. Po śródowych rozmowach ministrów, komentarzy nie wykluczają, że w Waszyngtonie może dojść do ogłoszenia formalnego zakończenia trwającego 46 lat stanu wojny między Izraelem

i Jordanią. Byłoby to pierwszy krok ku wzajemnemu uznaniu się i ustanowieniu normalnych stosunków.

Jednak w Ammanie król Husajn stwierdził, że do układu pokojowego jeszcze daleko. "Mam nadzieję podpisać go tak szybko, jak tylko to będzie możliwe. Ale nie w przyszłym tygodniu" — stwierdził. — "Wciąż jeszcze mamy długą drogę przed sobą, ale postępujemy poważnie do przodu i podejmujemy wszystkie kroki".

Podczas rozmów nad Morzem Martwym Christopher i Peres silnie podkreślili szanse, jakie pokój otwiera przed współpracą gospodarczą.

Christopher poinformował, że Izrael i Jordania opracują plan rozwoju doliny Jordanu z pomocą USA, który zostanie przedyskutowany na szczycie. Wspomniane trzy kraje powołają także trójstronną komisję współpracy w dziedzinie turystyki, zwłaszcza w celu otwarcia przejścia granicznego między sąsiadującymi ze sobą popularnymi kąpieliskami Ejlat w Izraelu i Akaba w Jordani.

Inne zespoły przygotowują plany otwarcia połączeń lotniczych między Izraelem i Jordanią, budowy drogi z Egiptu do Jordani przez Izrael oraz wspólnych przedsięwzięć w dziedzinie handlu, bankowości i przemysłu.

Bośnia

Impas w Genewie

W rejonie cmentarza żydowskiego w Sarajewie doszło w środę wieczorem do półgodzinnej wymiany ognia z broni małego kalibru między siłami serbskimi i muzułmańskimi. Pociski smugowe rozświetlały wieczorne niebo i miejscowi dziennikarze określili strzelaninę jako dość intensywną.

Incident ten wyupuklił konieczność osiągnięcia postępu w negocjacjach genewskich, w trakcie których Serbowie bośniacy nie udzielili pełnej aprobaty dla opracowanego przez 5 krajów grupy kontaktowej planu pokojowego, najwyraźniej podważając kruchą jedność autorów propozycji uregulowania konfliktu w Bośni.

Dyplomaci w Genewie zastanawiają się obecnie, jak ostatecznie ustosunkować się do odpowiedzi Serbów bośniackich "tak ale" na plan USA, Rosji, Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Przedstawiciel USA na rozmowy genewskie Charles Redman stwierdził, że odpowiedź Serbów była wywołującym rozczarowanie odrzuceniem planu i określił sytuację jako bardzo poważną.

Haiti

Napięcie rośnie

Rząd amerykański wciąż liczy na pokojowe rozwiązanie problemu haitańskiego, ale jednocześnie przygotowuje grunt w ONZ pod międzynarodową interwencję wojskową w celu usunięcia junty generała Cedrasa.

Prezydent Clinton powiedział, że inwazja na Haiti nie nastąpi w najbliższym czasie, zaś następnego dnia oświadczył, że gotów jest rozmawiać z Raoulem Cedrasem, ale tylko na jeden temat — kiedy generał ustąpi ze stanowiska?

Sankcje ekonomiczne przeciw Haiti odnoszą skutek, gdyż są boleśnie odczuwane nie tylko przez biednych



NA ZDJĘCIU: wskutek sankcji i ONZ na Haiti brakuje nawet wody. Kolejka po wodę pitną.



Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

Polityka

Prawica nadal podzielona

Porozumienie 11 Listopada nie...
Porozumienie 11 Listopada nie...
Porozumienie 11 Listopada nie...

pisów pod projektem sygnowanym przez NSZZ "Solidarność".

W odpowiedzi na apel, Porozumienie 11 Listopada stwierdziło w oświadczeniu, że powyższy projekt bazuje na istniejącym projekcie senackim, do którego "autorzy dodali liczne pomysły, powodujące rozbieżnie jego wewnętrzną spójność".

Gospodarka

Lewandowski: "Koalicja dzieli tupy"

Colonek Prezydium Unii Wolności...
Colonek Prezydium Unii Wolności...
Colonek Prezydium Unii Wolności...

porównaniu z trzema kwartałami rządów Hanny Suchockiej. Dominuje w tej kwestii styl "nie chcę, ale muszę". Tymczasem sprawą najważniejszą — wg niego — są nadal zmiany strukturalne prowadzące do zmniejszenia udziału państwa w gospodarce, a więc prywatyzacja. Nie zatem nie wskazuje na potrzebę wzmocnienia akcentu na komercjalizację przedsiębiorstw państwowych, stanowiącą jedynie formę ulepszenia zarządzania nimi — dodał.

Zdaniem Osiatyńskiego, rząd Pawlaka nie ma żadnych spektakularnych sukcesów w walce z inflacją. Od marca ustabilizowała się ona na poziomie 31 proc. Oznacza to, że całoroczna inflacja wyniesie 28 — 29 proc., a nie 24 proc., jak zapisano w ustawie budżetowej. Założenie obniżenia inflacji w przyszłym roku do 16 proc. — co zapowiada wicepremier Kołodko — jest w tej sytuacji nierealistyczne — powiedział Osiatyński.

Alkohol dobry na wszystko

"Petrochemia Płock" S.A. uruchomiła produkcję Etyliny 94 "E" z dodatkiem alkoholu etylowego. W ciągu roku zakład wytwarzać będzie 700 tys. ton tej benzyny, którykolwiek w serii paliw ekologicznych.

Etylina 94-oktanolowa "E" zawiera od 4,5 do 5 proc. etanolu. Posiada zmniejszoną do 0,12 g/l zawartość ołowiu. Parametry nowego paliwa sprawiają, że mniejsza jest niż w tradycyjnej benzynie "doleży" emisja tlenku węgla i węglowodorów w spalinach.

Tajemnicze góry

W końcowej fazie wojny na Dolnym Śląsku...
W końcowej fazie wojny na Dolnym Śląsku...
W końcowej fazie wojny na Dolnym Śląsku...

ziomu podziemi, udało się naszej ekipie odkopać. Jednak odkryty korytarz był całkowicie zalany wodą. Z przeprowadzonych pomiarów wynika, że ów "drugi poziom" tuneli drążony był ok. 50 m poniżej wspomnianego, dostępnego do dziś labiryntu. Trzeci — najniższy poziom sztolni — usytuowany jest niemalże u samego podłoża góry.

W jego zdaniem takie miejsce mogło znajdować się w podziemiach masywu Gontowej góracjącej...
W jego zdaniem takie miejsce mogło znajdować się w podziemiach masywu Gontowej góracjącej...
W jego zdaniem takie miejsce mogło znajdować się w podziemiach masywu Gontowej góracjącej...

Zasypane włady do niższego poziomu podziemi ukryte są dodatkowo w niedostępnym gąszczu leśnym. Zaangażowany w odkrycie tajemnicy Gontowej, były leśniczy na tych terenach, Andrzej Jachymczak twierdzi, że okolice wszystkich zasypanych włazów są do dziś specjalnie maskowane. Świadczy o tym sposób dosadzania i wycinania drzew — co w konsekwencji prowadzi do powstawania nieprzebytej gąszczu leśnych...
Rozległe podziemia (których istnienie potwierdzają również wykonane po wojnie zdjęcia lotnicze), nie są jedynymi tajemniczymi obiektami pozostawionymi przez Niemców na Gontowej. Śmiało można stwierdzić, że cały porastający ją las jest jedną wielką, hiewyjaśnioną zagadką.
W okresie II Wojny Światowej istniały tutaj co najmniej dwa podobnozy Gross Rosen.

Rocznica

Apel Rady Porozumienia Organizacji Żołnierzy AK

Rada Porozumienia Organizacji Żołnierzy Armii Krajowej wystosowała apel do wszystkich mieszkańców Warszawy, który przeżyli Powstanie Warszawskie, by w dniach uroczystości związanych z 50. rocznicą Powstania przypięli sobie symboliczne, biało-czerwone kokardki. "Kokardka taka oznaczać będzie: przeżyliśmy Powstanie" — stwierdza się w apelu.

Zaproszenie prezydentów Niemiec i Rosji wzbudza kontrowersje

Zdecydowana większość ankietowanych Polaków (71 proc.) słyszała, że na obchody 50. lecia Powstania Warszawskiego prezydent Lech Wałęsa zaprosił prezydentów Niemiec i Rosji, a co więcej (32 proc.) zainteresowała sprawą wizyty tych polityków w Warszawie — stwierdza się w ostatnim wyniku badań Ośrodka Badania Opinii Publicznej.

Blisko połowa badanych (49 proc.), którzy słyszeli o tej sprawie uważa, że prezydent Niemiec nie powinien uczestniczyć w uroczystościach 50. rocznicy Powstania Warszawskiego. Przeciwego zdania jest 43 proc. ankietowanych, nie wyraziło natomiast opinii w tej sprawie 8 proc. pytanych o to osób. Z kolei również połowa badanych jest zdania, że na obchody nie należało zapraszać także prezydenta Rosji. Przeciwną opinię reprezentowało 41 proc. ankietowanych. Natomiast 1 proc. nie miało w tej sprawie zdania.



Sondaż

Przed wszystkim uczciwość

Trzecia część spośród Polaków ankietowanych w czerwcu przez CBOS uważa, że obecnie władza prezydenta kraju jest "taka, jaka powinna być". 25 proc. badanych sądzi, że "władza ta jest zbyt duża", a 27 proc. — że "zbyt mała". Zdaniem ankietowanych, prezydent powinien wyróżniać się przede wszystkim uczciwością.

Z badań CBOS wynika, że prezydent powinien przede wszystkim reprezentować państwo polskie (83 proc.), dbać o interesy władzy pracy (60 proc.) oraz kontrolować pracę rządu (49 proc.). 34 proc. uważa, że powinien pośredniczyć między rządem a Sejmem, 25 proc. — rozwiązywać konflikty społeczne np. gasić strajki, a 17 proc. — kierować polityką zagraniczną.

Według ankiet, prezydent powinien zawsze przestrzegać zasad demokracji — 75 proc., działać zawsze zgodnie z prawem — 74 proc., działać zawsze zgodnie z wolą większości ludzi — 72 proc., starać się o zachowanie polskich tradycji, zwyczajów i odrębności — 59 proc., starać się o jak najlepsze stosunki z innymi państwami, nawet ustępując im w niektórych sprawach — 47 proc. 62 proc. ankietowanych uważa, że prezydent powinien kierować się wiedzą ekspertów.

Jaki powinien być prezydent, jakie cechy i umiejętności powinien posiadać? Najwięcej, bo 65 proc. badanych uważa, że prezydent powinien wyróżniać się przede wszystkim uczciwością, wiedzą o problemach własnego kraju i potrzebach jego mieszkańców (61 proc.) oraz orientacją w problemach społecznych i ekonomicznych (58 proc.). W następnej kolejności wymieniane są takie cechy jak: znajomość prawa i inteligencja (43 proc.), wrażliwość na krytykę ludzką (42 proc.), umiejętność rozwiązywania sporów (32 proc.), patriotyzm (29 proc.), pracowitość (22 proc.) i kultura osobista (21 proc.).

Według CBOS, większość respondentów blisko jest wizją prezydentury zakładającą, że głowa państwa wyposażona w szeroki zakres władzy będzie jej używać raczej do funkcji kontrolnych niż bezpośredniego wykonywania czynności administracyjnych. Prezydent powinien kierować się wolą ludu, postępować zgodnie z prawem i zasadami demokracji, godnie reprezentować państwo polskie, dbać o dobro zwykłych obywateli.

Kultura

Aktory też muszą odrabiać lekcje

W zamku Czocha nad Zalewem Leśniańsko-Złotnickim (woj. jeleniogórskie) rozpoczęły się zdjęcia do 26-odcinkowego filmu telewizyjnego pt. "Czarownik" realizowanego przez polsko-australijską ekipę.

Film ma charakter przygodowo-fantastyczny i jest przeznaczony dla młodzieży. Wcześniej sceny kręcono w pobliżu wódospadu Szklarka w Szklarskiej Porębie. Po zakończeniu zdjęć w zamku Czocha, filmowcy przeniosą się do podwłabszyskiego zamku Książ oraz w rejon Błędných Skał w Górach Stołowych, a następnie do Jury Krakowsko-Częstochowskiej i na zamek Ogrodzieniec. Dalsza część zdjęć zrealizowana zostanie w plenerach australijskich. Film ma być gotowy pod koniec przyszłego roku. Odtwórcy głównych ról dziecięcych, to para nastoletnich polskiego pochodzenia, mieszkających w Australii: Zbigniew Trofimuk i Małgorzata Piotrowska. Ponieważ w Australii trwa obecnie rok szkolny, młodzi aktorzy codziennie odrabiają lekcje.

Dotychczas w zabytkowych wnetrzach i okolicach Czochoy, zrealizowano pięć filmów m.in. "Dolne Śnieżczyca", "Plecak pełen przygód" oraz jedną z najbardziej znanych polskich komedii — "Gdzie jest general?".

Aktualia

Prezydent zarabia ponad miarę

Zarząd Koła Unii Wolności w Wałbrzychu zaprotestował przeciw podwyższeniu zarobków prezydenta Wałbrzcha, uznając je za całkowicie nieuzasadnione w trudnej sytuacji gospodarczej miasta.

Wygrał głoszenie prezydenta Wałbrzcha ustalono ostatnio na 26 mln zł, natomiast trzech wiceprezydentów na ok 21 mln zł miesięcznie. "Uważamy, że w naszym mieście, przyznawającym trudny okres transformacji gospodarczej, charakteryzującym się dużym bezrobociem oraz niskimi dochodami, dodatkowe obciążanie budżetu miasta wygórowanymi ponad miarę wynagrodzeniami prezydentów, jest całkowicie nieuzasadnione".

Historia

dziane są drzewa i krzewy, a inne wycinane i pozostawiane na miejscu.

Na Gontową biegiły co najmniej dwa tory kolejki elektrycznej. Świadczy o tym widoczne do dzisiaj kamienne nasypy, na których mogły być umocowane torowiska. Jedną z hipotez głosi, że w okresie wojny Niemcy mieli w podziemiach Gontowej prowadzić prace związane z wyprodukowaniem bomby atomowej. Mogli tam np. wzbogacać rudę uranową, którą wydobywali w odległości o kilka kilometrów Świerków. Okoliczni mieszkańcy twierdzą nawet, że niektóre z tuneli na Gontowej prowadziły nawet do Świerka.

Jeszcze inna historia mówi o kolumnie kilkudziesięciu ciężarówek wypełnionych skrynkami, które pod koniec marca 1945 r. wjechały na Gontową od strony Wałbrzcha. Transport zatrzymał się w pobliżu wartowni jednego z obozów przyzakładowych. Wzięto również do pomocy więźniów żydowskich, po czym kolumna ruszyła w kierunku Świerka. Po jakimś czasie w lesie rozległy się wybuchy. Gdy ciężarówki zjechały na dół, nie było już w nich ani skrzyń, ani więźniów, ani SS-mańskich eskorty. Zwolennicy opowieści z drzeszczykiem są zdania, że wszyscy zostali zasypani w podziemiach wraz z ukrytymi tam skarbami.

Iwona KŁOSSOWSKA



Rok 1994 — Światowym Rokiem Rodziny

# Szczęśliwi we czworo

Helenę i Teodora Linkiewiczów poznałam podczas Festynu Kultury Polskiej w Trokach. Obydwoje ładnie się prezentowali w błękitnych, stylizowanych na ludowo strojach. Patrząc wtedy na szczupłą, młodzieńczą sylwetkę pani Heleny i jej postawnego małżonka nie mogłam wyobrazić, że są ich pięćdziesięcioletni małżonkami, że są rodzicami 23-letniego małżeńskiego szlaka, że są rodzicami dwóch prawie dorosłych dzieci.

I oto w lipcowy upalny dzień spotkałam się z rodziną państwa Linkiewiczów w ich mieszkaniu w Trokach. Jeśli mieszkanie jest wyciszone gospodarzy, to wystawia ono Helenę i Teodorowi najlepsze świadectwo. Blok z czerwonej cegły, w którym mieszkają, jest ciekawie rozwiązany pod względem architektonicznym. Mieszkania są tam usytuowane na dwóch kondygnacjach. Parter, to przedpokój, kuchnia, duża łazienka, pokój dziecięcy i salon. Na górze — sypialnia, pokój, jest wyjście na maleńki taras, ogród, a parę kroków... błękitna tafla jeziora Gieluśis. Doprawdy pozzdrożność w te upalne dni wszystkim mieszkańcom Trok, że mają (w zasięgu ręki) tyle wspaniałych jezior! Przystulnego ciepła mieszkaniu dodaje parkiet, boazerie, które gospodarz własnoręcznie wykładal... Mimo że jest dzień pracy, wszyscy są w domu, mają urlopy. Szczególnie z tego się cieszy Pani Helena, która od 20 lat jest pielęgniarką kliniki na Antokolu. Codziennie we wczesnych godzinach dojeżdża do pracy. A jako że pracuje na wydziale chirurgicznym, ciągle musi być w dobrej formie i "pod ręką" chirurgów. Bierz udział w zabiegach, operacjach. Ciągłe napięcie i przemęczenie daje o sobie znać.

— Dobrze, że przysługuję jej 40-dniowy urlop, chociaż odpocznie, po będzie z nami — mówi p. Teodor — rzadko teraz, gdy córka studiuje w Polsce, bywamy wszyscy razem w domu...

Dobrze, jeśli odpocznie — pomyślałam — bo nam, kobietom, zazwyczaj jest ciężko, gdy trzeba zżywać się z całą rodziną, a teraz wszystkie takie drogie... Jakby zgadzając moje myśli p. Helena powiedziała: — Pracuję na półtora etatu, ale nie mogę pochwalić się dużymi zarobkami. Pracownicy medycyny mają nadal najniższe płace. Tak samo jak i oświaty. Mąż, jako wicekulturator ds. mniejszości narodowych w wydziale oświaty i kultury naszego rejonu mało więcej otrzymuje...

Ach, ten aktualny dla wszystkich dzisiaj temat płaci zarobków! Pocięliśmy się jednak, że nie wszystko da się przeliczyć na pieniądze. Gdy się ma taką miłą, zgodną rodzinę, udane dzieci, a do tego — coś dla duszy, w ich przypadku zespół — to życie już jest przyjemne. Doskonale to rozumieją państwo Linkiewiczowie. Starali się, aby od najwcześniejszych lat ich dzieci miały w domu jak najlepsze wzory do naśladowania. Nie kierowali się zasadą: "Niech nasze dzieci mają wszystko". Byli jednak konsekwentni co do jednego: "Córka i syni muszą dobrze się uczyć, powinni się kształcić". Gdy Bożena wybrała stomatologię, a tym bardziej naukę w Polsce, powstały w domu obawy — czy podobałby się poziomowi nauki za granicą, czy nie załamał się przy pierwszych trudnościach. Jednakże pilność, staranność i pracowitość — to rodzinne cechy Linkiewiczów i Jarosławskich (jest to panięskie nazwisko p. Heleny) jak najbardziej uwypukliły się w Bożenie: dwa lata studiów z dość pomysłowymi wynikami ma już za sobą.

Syn państwa Linkiewiczów, 15-letni Rajmund, na którego specjalnie czekaliśmy, aby zrobić wspólne zdjęcie, tegoroczny upalny lipiec ma z drugiej strony bardzo atrakcyjną, a z drugiej, nader pracowitą. Uczy się w letniej angielskiej szkole w Trokach, gdzie wykładają nauczyciele ze Stanów

Zjednoczonych. Kontaktują się z uczniami wyłącznie po angielsku. Atrakcją są gry i zabawy z rówieśnikami, obcowanie z Amerykanami, z drugiej jednak strony — szkoda beztrudnych dni, leniwego nicnierobienia — wakacje są zawsze za krótkie. Tym bardziej, że Rajmund do niedawna chodził do dwóch szkół: ogólnokształcącej i muzycznej, którą pomyślnie ukończył. Muzykowanie — to tradycja też z dwóch rodzin. Mama pani Heleny lubi śpiewać. Obie swego czasu chodziły do "Liry" w Landawierze. Teraz p. Helena z mężem od prawie 5 lat są związani z "Troczanami", które nawiasem mówiąc, były przed kilku laty "Troczanką". Ale paniom dokuczyło to damskie samotne śpiewanie i urządziły, że zaczęła zapraszać na próby meżów. Dla p. Teodora stały się te próby miłym zajęciem, gdyż muzykę od dawna zna i lubi. W jego rodzinie też żywe są tradycje śpiewacze, w swoim czasie próbował komponować nieduże utwory, układał aranżacje do piosenek. "Troczanie" więc stały się niejako zespołem rodzinnym, którego uczestnicy dobrze tu się czują, wzajemnie się lubią i chętnie razem spędzają czas. W "Troczanach" śpiewają brat i siostra p. Heleny: Tadeusz Jarosławski oraz Jadwiga Golebiowska. Podczas wyjazdów gościnnych, a tych było sporo — od Petersburga i Druskiennik po Łódź, inne polskie miasta oraz Siemiatycze, gdzie się odbywał festiwal zespołów kresowych "Nie rzucim ziemi", na którym "Troczanie" wraz z pobrodzką "Zejmiana" wypadali bardzo korzystnie.

... Dobry, pogodny dom stworzył Helena i Teodor Linkiewiczowie. "Nieubronionym okiem" widać, że jest oaza, w której wszyscy czterej czują się dobrze, bezwzględnie...

Jadwiga PODMOSTKO

Fot. Marian Paluszkievicz m. Troki

# MAGAZYN RODZINNY

## Warto żyć!

Nie czekajmy na inny czas  
teraz właśnie cieszymy się życiem  
bo gdy kiedyś zabraknie nas  
inne przecież zmierzchy zakwintą  
można przeżyć rok albo dwa  
może nawet najdłuższe życie  
i nie dostrzec że obok  
przeżala Miłość  
lecz nam  
nie starczyło sił i odwagi  
na jej przeżycie

umieć czerpać z tych  
krótkich chwil  
sens i barwę i radość z czasu  
ale często niestety żyć zdając  
obojętnie potrafimy przeżyć  
obok siebie  
i nie widzieć nieba i kwiatów  
żyjemy teraz nie potem  
nie kiedyś  
szczęściem cieszymy się dziś  
tylko wtedy możemy westchnąć —  
warto żyć!

Maria ŁOĆKOŃKA

## Dwa serduszką

— Dlaczego tak długo nie ma w gazecie "Dwóch Serduszek"? — telefonowała przed tygodniem Czytelniczka do redakcji:  
— Nie ma dostatecznej ilości ogłoszeń. Ale oto nadeszły listy w tym też z Polski, śpieszymy je wydrukować. A wy śpieszcie napisać listy do osób ogłaszających się.

294. Jestem Polką, mieszkam w Warlewie, wiek 54 lata, pracuję, mam mieszkanie. Przesłałam list do rodziców, od dawna więc jestem smutna. Smutno jest człowiekowi samemu. Chętnie poznam pana w wieku do lat 65. Czekam na listy. Wiesława Jan-ćiauskienė, Vytauto g-vė, 40-17. 4640 Varena.

295. "Śliczna to jest gazetka ten nasz "Kurierek" — pisze p. Czesław Makarewicz spod Szumska. — O wszystkim tu ciekawie piszą, można też dzięki niej znaleźć przyjaciół. Oto i ja, samotny człowiek po 60-ku, prowadzący gospodarstwo wiejskie, zdecydowałem napisać list do "Dwóch Serduszek". Mam dom, ogródek, żyję jak wszyscy, ale chciałbym mieć w domu gospodynię o dobrym, przyjaznym sercu. Czekam, może napisze mi kobieta, której się też sprzykrzyła samotność. Adres: Czesław Makarewicz, Leoniską kaimas, 4024, paštas Šumskas, Vilniaus rajonas.

296. 53-letnia wilmianka, samotna wdowa, posiadająca mieszkanie, pogodna, o łagodnym usposobieniu, inwalida nóg, chciałaby poznać samotnego pana, do lat 65. Czekam na listy. Wilno, tel. 45-59-54.

297. Bardzo proszę o listy pan z Polski, którego ogłoszenie powtarzamy na jego prośbę: 36-letni, wolny, domator, dobrze sytuowany, pozna

pannę do 30 lat, wzrost do 165 cm celem założenia wspólnej rodziny. Prosi o listy ze zdjęciem. Adres: Zdzisław Cyrkiel, ul. Złotej Wilgi 8/58, 03-984 Warszawa, Polska.

298. Można o osobie napisać dużo, ale po co? Lepiej się spotkać i o wszystkim pomówić osobiście. Mam 42 lata, jestem szczupłą. Mam już pewien багаж przeżyć rodzinnych. Staram się jednak być pogodną, nie zgarnąć się w tym nielatelnym życiu. I chociaż materialnie dobrze stoje (własne nieruchomości), to jednak nie czuję się usatysfakcjonowaną życiem. Chciałabym poznać pana o szczerym charakterze, bez nałogów, z którym mogłabym poważnie myśleć o przyszłości. Czekam na listy. Adres: Pasaš LG 716063, Iki pareikalavimo, 2000 Vilniaus Centrinis Paštas.

299. Pan z Gdyni, wykształcony, lat 48, wzrost 178, szarym i prawidłowych zasadach moralnych, dobrego zdrowia, bez zobowiązań, z mieszkaniem, pozna ucziwą paną z Wilna lub Wileńszczyzny do lat 40 celem założenia wspólnej rodziny. Listy proszę wysłać pod adres: Jan Lis, ul. 10 lutego, R.U.Poczt. Gdynia 81-301, Poste restante.

\*\*\*  
Szanowni Czytelnicy! Jeśli chcecie, aby wasza oferta znalazła się wśród ogłoszeń "Dwa Serduszką", opłaćcie 3 listy za wydrukowanie tekstu ogłoszenia. Przekaz pocztowy należy zapłacić w taki sposób: Kredito bankas a/s 345905, kodas 260101712 Vilnius, Leidybos Centras, "Kurier Wileński". Następnie przelać do redakcji kwitek pocztowy i niezbyt długi tekst ogłoszenia. Anonimowość i dyskrecja — zapewniona. Zamiast nazwiska i adresu podajcie numer swego dowodu osobistego lub innego dokumentu oraz numer swojej poczty, dokąd należy wysłać listy. Będzicie je otrzymywać na wskazanej przez siebie poczcie (Poste restante).

Przygotowała J.P.



## Poród w kajdankach

Narodziny dziecka są zwykle dla kobiety dnem wielkiego przeżycia, wzruszenia, dnem, który pamięta się do końca życia. Dla 34-letniej Sue Edwards pozostanie w pamięci jako jedno z najbardziej nieprzyjemnych przeżyć. Podczas 12-minutowego porodu ręce rodzicę były bowiem — skute kajdankami! Skandal ujawniono ponad 4 miesiące po wydarzeniu.

"Myślałem, że czytam scenariusz jakiegoś wyjątkowo drastycznego filmu" — powiedział reporterowi dziennika "Daily Express" poseł Izby Gmin, do którego Edwards skierowała listowną skargę. Podobne wrażenia mieli

## Korespondencja z Londynu

chyba wszyscy, którzy zapoznali się ze sprawą; przedstawiciele brytyjskiego zarządu zakładów karnych, aktywiści ruchów na rzecz reform więziennictwa; działaczkę organizacji kobiecych. Zapowiedziano szczegółową analizę przypadku Edwards tak, aby nigdy nie mogło dojść do jego powtórzenia.

Sue Edwards odbywa karę 3 lat pozbawienia wolności. Dotychczas

trzy razy udało jej się uciec z więzienia, w tym raz — właśnie ze szpitala, z tego samego, gdzie potem rodziła. Wysocki sądził wtedy z okna i piętra. Po trzech ucieczkach dyrektora więzienia polecił strażnikom, aby w żadnym wypadku nie zdejmowali kajdank swej podopiecznej, gdy tylko opuszcza ona w jakimkolwiek celu budynek więzienny. Strażnicy wykonali rozkaz bardzo precyzyjnie.

Wykonawcy bronili się twierdząc, że ponieważ wszystko poszło bardzo szybko i po przybyciu do szpitala poród właściwie był już w toku, nie było czasu, aby "przemycić" inne rozwiązania".

Rzeczywiście, cała sprawa trwała dwa-nastęć minut i był to jedyny tego dnia pomyślny zbieg okoliczności dla rodzicę kobiety. Kajdankę nie zdjęto również później, kiedy Sue Edwards usiłowała po raz pierwszy nakarmić niemowlaka.

"Nie mogłam nawet trzymać się poręczy łóżka szpitalnego, lekarze i pielęgniarki patrzyli i nie mogli nic zrobić" — powiedziała brytyjskiemu dziennikarzom. Jeden z liderów brytyjskiej Ligi na rzecz Reform Systemu Penitencjarnego ostro skrytykował postawę personelu szpitala, "któś, kto zgadza się na coś takiego, również jest odpowiedzialny", oświadczył dla "The Times".

Z oficjalnymi przeprosinami do Edwards udał się już Derek Lewis, dyrektor generalny brytyjskiego zarządu

więzień. Oświadczył, że skandal, który wydarzył się — o ironio — 24 grudnia, w Wigilię, był "pożalaniem godnym incydentem, który z pewnością nigdy się nie powtórzy".

Jako najlepszy komentarz posłużyć mogą słowa Francis Crook, również działaczki wspomnianej Ligi. Na łamach "Daily Express" głośno zapytała ona, czy ktoś w normalnym stanie umysłu może podjąć, że rodzicę kobieta będzie podejmowała próbę ucieczki? Diagnosta stanu umysłów strażników oraz przede wszystkim dyrektora więzienia wydaje się być zatem jednoznaczna.

Witold ŻYGULSKI

(PA)



# Historia z mojej wsi

Mieszkam w jednej ze wsi powileńskich. Mieszkam — to niezbyt dokładnie powiedziane. Raczej pochodzę, bo studia i wykłady nie dają się pogodzić z codziennym pobytym w domu. Zjawiam się we wsi najczęściej podczas weekendów i jak każda jej "obywatelka" wypytuję, co nowego zaszło, czyli mówiąc bardziej swojsko — "zbieram miejscowe plotki". Wieś ostatnio bardzo się zmieniła. Kiedyś mi się kojarzyła z czymś uciążliwym i dobrym. To, co się dzieje teraz u nas, przechodzi wszelkie pojacie. Opowiem historię jednej rodziny, która, moim zdaniem, dowodzi degradacji wsi.

Oto na skraju naszej wioski z dziada pradziada mieszkają M. Z opowiadań babci wiem, że państwo M. żyli kiedyś w dostatku. Ich dom dość dobrze i teraz wygląda. Lecz w jakimś momencie gospodyni domu zaczęła pić. Mąż jej dotrzymywał towarzystwa. Mieli troje dzieci: córkę i dwóch synów. Sądziła chyba, że to dzieci zapewnią im chleb do końca życia, lecz o ich wychowanie całkiem nie dbali. Józek, starszy syn, mając 19 lat jechał motocyklem i zderzył się z samochodem osobowym. Nic mu się nie stało, lecz kierowca samochodu zginął i Józek trafił do więzienia na długie 6 lat. To był tylko początek tragedii rodziny M. Drugi syn, Andrzej, wkrótce się ożenił. Był zakochany w Oldze, dziewczynie z sąsiedniej wsi. Naprawdę ją kochał! Rodzice jego byli przeciwni temu małżeństwu. Babcia opowiadała, jakie burze

były w domu państwa M. z tego powodu. Młodzi zaś, jak postanowili, tak i zrobili. Zresztą na początku wszystko układało się szczęśliwie! Ale z tym szczęściem i powodzeniem jest bardzo różnie. Małżonkowie M. nadal bardzo często zaglądali do butelki, byli pewni, że dzieci jakoś sobie poradzą: patrzeć, jeden już się ożenił, została Marylka — ona na pewno znajdzie porządnego chłopa. Józek, gdy wyjdzie z więzienia, też się ożeni. Mijały lata. Córka rzeczy-

## SAMO ŻYCIE

wiście znalazła sobie odpowiedniego kandydata. Jednak... problem polegał na tym, że chłopak był bogaty, z tak zwanego dobrego domu, a ona biedna, jak przysłowiowo myśz kościelna. Teraz to państwo M. popalali się, w jakiej sytuacji jest ich córka. Lecz przyszły zięć był gorąco zakochany, nie zwracał na nic uwagi. Pomimo protestu jego rodziców — pobrali się. Niedługo urodziło się dziecko. Andrzej z Olgą też wychowywali jedno. Józek wrócił z więzienia, ożenił się. Zawsze marzył mieć dużo dzieci. Nie był wymagający wobec żony. Cieszył się, że jest. Początkowo dzieci nie mieli. Jego żona miała pociąg do kieliszka. Zdarzyło się jej poronienie. Dla Józefa to było tragedia, ona zaś zbyt nie ubolewała. Jednak w końcu dziecko się urodziło.

W międzyczasie Marylka z Wackiem doczekali się drugiej pociechy. Wyprawili chłopca chryzmy

życie toczyło się dalej. Wacek pracował w mieście w fabryce, Marylka chowała dzieci. Niezbyt wiedziała, co się dzieje poza domem. Mieszkali w osobnym od rodziców mieszkaniu. W odróżnieniu od własnej matki gorąco udzielała się dwójce swoich dzieci. Tymczasem cała wieś szemrała, że Wacek spędza czas z Olgą. Już przeszła jego miłość do Marylki. Z koleś Andrzej wiedział o tym już dawno, jednak siostrze nie nie mówił. Rozumiał, że Marylka nie chciałaby stracić męża. Gdy Wacek nie przyjeżdżał nocować do domu lub nie było go w ciągu kilku dni, wściekała się po prostu, a gdy wracał to nic mu nie mówiła. Kochała go, no i chciała, by dzieci miały ojca. Aż tu zdarzyło się w rodzinie M. nieszczęście. Andrzej uległ wypadkowi i należało go zrobić operację. Olga jakby pozostawiła Wacka w spokoju, zajęła się chorym mężem. Po jakimś czasie operację należało powtórzyć. Jednak nie już nie pomogło, człowiek zmarł. Teraz rodzina Marylki znalazła się w jeszcze większym zagrożeniu. A jej matka i ojciec popłakawszy na pogrzebie syna, nadal nie rozstają się z butelką. A i synową, żonę Józka, mają do towarzystwa. Zresztą zaglądają do nich amatorzy kieliszka z całej wioski, których nie brakuje. Smutne wieści dochodzą z mojej wsi. Już nawet nie pytam mamę, co tam słychać u sąsiadów, to znaczy w rodzinie M. Wszystko im popsuła wódka...

Ewa Z.,  
(adres i nazwisko znane redakcji)

## Dla każdego — coś smacznego

# Makaron, ziemniaki i widelec

Ciekawe, że panujący w XVI w. na dworze króla Ferdynanda II zwyczaj jadał spagheti z sosem, związany jest z kolejnym wspaniałym wynalazkiem. Wiele potraw jadano bezpośrednio rękami. Z obawy jednak przed zabrudzeniem modnych podówczas szerokiemi kołnierzy, zaczęto jadać widełkami. Były wtedy one długie, ostre, miały trzy zęby. Trudno więc było uniknąć umorusania się. Chcąc temu zapobiec jeden ze sług króla wynalazł mały widelczyk z czterema zębami. Jego "prawniki" są dziś w każdym domu. Warto wiedzieć, że ten używany dziś codziennie przyrządek zawdzięczamy makaronowi.

Czym więc jest ten znany nam, a zarazem nieznyany makaron? Jest to półwyrob z mąki pszennej. Zawiera około 12 proc. białka, 70-75 proc. węglowodanów, bardzo małą ilość tłuszczów, a także potas, żelazo, aminokwasy. A nieco ciemniejszy makaron "Rapido" wyrabiany jest z mąki pszennej "Durum-1750". W jego składzie jest sporo seleny, sporo soli mineralnych, witamin z grup A, B, E. A propos, makaron ze znakiem "Rapido" nie zawiera cholesterolu, sztucznego pigmentu i środków konserwujących.

Po zbadaniu makaronu w różnych kształtach — rurki, wstążki, nitki i in., wyprodukowanego z mąki pszennej wysokiej jakości, specjalista z USA skonstatował, że jest to produkt bardzo kaloryczności makaronu jest biedna. Dzięki zawartości węglowodanów makaron jest źródłem energii i może być bardzo pomocny nawet sportowcom przed zawodami. Makaron może też stanowić część jadłospisu jarosy. Jest pożywny, lekkostrawny, może być spożywany z różnymi dodatkami. Ponadto jest to produkt bardzo oszczędny. Po dołożeniu do pół kg makaronu tego, co pozostało w kuchni z żywności, można zrobić obiad na 4-5 osób. Tymczasem u nas, na Litwie, jak wiadomo, trady-



cyjnie wcinamy ziemniaki. Makaronu, tego pożytecznego produktu, spożywa się u nas zaledwie około 2,8 kg na jednego mieszkańca rocznie. Włosi spożywają go odpowiednio po 30 kg, a na południu Włoch — do 45 kg. Drugie miejsce zajmują Argentyni, a dalsze — mieszkańcy Libii, Wenezueli, Szwajcarii, Portugalii i Francji. W Polsce na osobę przypada około 3,3 kg makaronu rocznie.

Ciekawe są dzieje makaronu. Nie wiadomo, jaki był początek, ale jeszcze w czasach prehistorycznych ludzie spożywali makaronowe płatki. W Egipcie i starożytnej Grecji znane były potrawy z miękkiego ciasta, a na rysunkach skalnych archeolodzy wykryli wizerunki i dziś używanych w kuchni przedmiotów: wałka do ciasta, kółka do jego krącenia. Rzymianie sypali do zup makaron, z upodobaniem jedli zapiekanki z niego, suflety. Bynajmniej więc nie zawiódł Rzymian makaron Marco Polo, sprowadzony z Chin, gdzie był ulubioną potrawą Chińczyków.

A więc może i nam warto spróbować zastąpić codzienny pokarm — tuczące ziemniaki — potrawami z makaronu? Spróbujmy!

Alfredas SKOPAS

NA ZDJĘCIU: bogaty wybór w sklepach litewskich makaronu "Rapido" produkcji polskiej.

Fot. Vladas ŽIRGULIS

Dodać pokrajane na kawałki pomidory i posiekany czosnek i dusić około 10 min. Dodać soli, pieprzu oraz octu lub soku z cytryny. Ugotowany i przeecedzony makaron wymieszać z olejem, zalać gorącym sosem, posypać zieleniną i podawać na stół.

### Makaron "Carbonara"

Na 5 osób: 500 g makaronu "Rapido", 5 jaj ubitych widelcem, 250 g wędzonego boczek, pokrojonego w kostkę, 0,5 szklanki słodkiej gęstej śmietany, pieprz, sól.

Podsmażyć wędzony boczek, ugotować i przeceścić makaron i włożyć do rondla, w którym się gotował. Na małym ogniu wymieszać z boczkiem, śmietaną i jajami. Doprawić solą i pieprzem. Uważać, aby zbyt nie zagęszczać potrawy. Należy miasto podawać na stół.

### Marynarska sałatka

Na 5 osób: 500 g makaronu "Rapido", po 250 g wędzonego tososia i marynowanego śledzia bez ości pokrajanych w paski. Drobnio pokrajane konserwowane ogórki i papryka (w dowolnej ilości), 150 g rozdrobnionego białego sera, 4 łyżki oleju, 2 łyżki rozdrobnionego czosnku, pokrajany szczyptę koper, pietruszka.

Ugotować makaron, natychmiast przeceścić i wymieszać z olejem. Dodać pozostałe rozdrobnione produkty. Podawać z wodką lub białym winem.

### Makaron

#### królowej Bony

Na 5 osób: 400 g makaronu "Rapido", 500 g chudej woltowiny, 400 g dojrziałych obranych pomidorów, 1 jajko, 2 łyżki czosnku, 2 cebule, kawałek selera, 1 marchew, pietruszka, majeranek, lubczyk, liść borkowy, sól i pieprz do smaku, 70 g masła, 3 łyżki oliwy, 0,5 szklanki czerwonego wina.

Wolwentym wymieszać z jajkiem i zrobić małe knedleki. W płaskim rondlu na małym ogniu udusić w oliwie warzywa. Gdy cebula zeszkli się, włożyć knedleki z mięsa, sól, pieprz i zieleninę. Osmaczyć na większym ogniu z lekka mieszając. Po 2 min dodać wino i pomidory pokrajane na ćwiartki. Dusić około 25 min. na małym ogniu. Sos jest gotowy, gdy zaczyna gęstnieć. Najlepiej sos przygotować z wazusa, a potem dopiero odcedzić. Do ugotowanego i przecezonego makaronu dodajemy masło, mieszamy i zalewamy sosem. Podajemy na gorąco.

### Makaron wileński

Na 5 osób: 500 g makaronu "Rapido", 150 g wędzonego boczek, pokrojonego w kostkę, 400 g obranych pomidorów, 2 rozdrobnione łyżki czosnku, liście pietruszki, sól i pieprz do smaku, oliwa, 1 łyżka octu winnego lub 0,5 cytryny.

W płaskiej misie na małym ogniu w liźce oleju usmażyć wędzony boczek uważając, aby nie przypalił.



## Prezydent Wałęsa ponownie dziadkiem

Prezydent RP Lech Wałęsa jest ponownie szczęśliwym dziadkiem. W klinice położniczej w Gdańsku Joanna Wałęsowa, żona syna prezydenta — Przemysława, urodziła zdrowego chłopca o wadze 3.400 gramów.

Jak poinformowała położna Danuta Rzepka, poród odbył się bez komplikacji.

Prezydent został dziadkiem już powtórnie. Przed trzema laty urodziła się Weronika, córka Bogdana i Agnieszki Wałęsów.

(PAP)

## List wnuczki Józefa Piłsudskiego

2 kwietnia br. zamieściliśmy w naszym dzienniku na prośbę czytelniczki z Wilna Honoraty Andruszowiczowej publikację "Potomkowie Marzałka". Cieszymy się, że ten numer "K.W." dotarł do Pani Joanny Onyszkiewicz, zamieszkałej w Warszawie, córki Jadwigi Piłsudskiej — Jezerskiej, a wnuczki Józefa Piłsudskiego. Nadeszła do redakcji list. Oto co pisze:

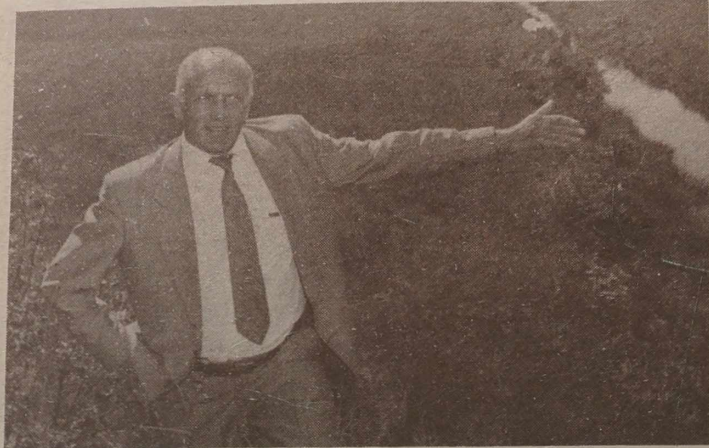
Dziękuję mi nie egzemplarz "Kuriera Wileńskiego", w którego "Magazynie Rodziny" znalazłam sympatyczne i ogromnie żywcie słowa o mojej rodzinie i mnie. Chciałabym jednak sprostować kilka rzeczy: po pierwsze, mój mąż był ministrem w latach 1990-1993, a nie 1986-89. Jak zostało podane. Nie chciałabym, aby ktokolwiek pomyślał, że mój mąż był ministrem przed zmianną ustrojowymi w Polsce, przed 1989

rokiem! Druga sprawa dotyczy mego brata — po wspomnianych już epokowych zmianach w roku 1990, po upadku komunizmu i odzyskaniu suwerenności Polski cała moja rodzina powróciła do Kraju (piszę "pówróciła", chociaż abo z bratem byliśmy urodzeni i wychowani w Anglii). Mój brat jest teraz wykładowcą na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej i również w Warszawie, a nie w Londynie, otworzył własną pracownię architektoniczną. Jest żonaty i ma dwóch synów: Dominika lat 5 i Jerzego lat 3 (z przyjemnością załączam ich zdjęcia).

Joanna ONYSZKIEWICZ  
Dziękujemy p. Joannie za nadesłany list i sprostowanie informacji. Za tamte nieścisłości przeproszamy.

Repr. M. Paluszkiwicz





## Problemy litewskich nafciarzy

# Dzielenie skóry niezabitego niedźwiedzia

W poprzednim artykule zaznaczyliśmy, iż państwowe przedsiębiorstwo "Nafta" jest zleciennodawcą budowy terminalu na bałtyckim wybrzeżu. Cztery lata trwały spory na ten temat. Szczególnie sprzeciwiali się jego budowie nasi "zieloni", zdaniem których nie można wznosić takiego niebezpiecznego obiektu tuż obok naszego uzdrowiska — Połagi. Inni, bardziej racjonalni, widzieli konieczność jego budowy.

Wszak za każdą sprzedaną tonę nawet i nie własnej ropy czy paliwa, Litwie, tylko za transportowanie i korzystanie ze sprzętu przypadłoby 6-8 dolarów. Rafineria może przerobić rocznie 13 mln ton ropy. Na taką objętość obliczono jest ropociąg przełożony ze Wschodu przez Birzę, Joniński do Możejka. Nawiasem mówiąc, został zbudowany w swoim czasie przez polski "Energoimport". Zostało użyć tylko rury od rafinerii do brzegu morza, gdzie ma stanąć terminal. A odległość ta nie jest duża — niespełna 100 km.

Stowem zwyciężył pragmatyzm i wreszcie zdecydowano o miejscu nowego obiektu — stanie on w Butingie koło Połagi. Konkurs projektantów zwyciężyła amerykańska firma "Fleur Daniel", pomagając jej będzie kowieński "Pramprojekta". Bazowa część rysunków, czyli gdzieś 70 proc. ma być wykonana, zdaniem dyrektora generalnego B. Vainory, do 1 października br. A kosztować sam projekt będzie 4,6 mln USD.

Rozmawiamy z generalnym dyrektorem przyszłego terminalu Vladislavem Gedvilasem na obranym placu pod budowę, który znajduje się pomiędzy Sventojii i granicą łotewską. W istocie to jest pustkowie. W pobliżu są oczyszczalnia ścieków,

porzucona ferma, kilka domów mieszkalnych.

— Musieliśmy w ostatniej chwili zmienić miejsce budowy — mówi V. Gedvilas. — Po zbadaniu geologicznym okazało się, iż pod warstwą piasku jest dość solidna warstwa torfu, który trzeba byłoby usunąć, a to 2 mln m<sup>3</sup> gruntów. Dlatego i przesunięto plac budowy...

Na pierwszym etapie budowy mają stanąć tu 4 po 50 tys. ton pojemności cysterny, gmach administracji, bytowe pomieszczenia. Rurociąg podziemny łączyłby pojemniki z rafinerią w Możejkach i dwoma olbrzymimi, specjalnymi, zacumowanymi 4,7 km od brzegu w morzu — "spławikami" — bujami. Właśnie przez te pływające platformy z tankowców i do tankowców popłynę ropy, paliwo. Na nich zainstaluje się specjalne urządzenia miejsca pracy dla obsługi, środki łączności itd. Tankowce specjalnymi giętkimi rurami będą połączone z całym systemem terminalu i jak na ulęgi będą pływały wokół "spławika".

Pytamy, czy bezpieczne jest takie rozwiązanie?

— Firma "Fluor Daniel" zaprojektowała już niejedną taki terminal — powiada Gedvilas — o osobie oglądając działanie kilku z nich w różnych portach świata. Spisują się doskonale, nie zanotowano żadnej awarii. A jest o wiele tańszy od budowy estakady w głąb morza, przy której mogłyby cumować tankowce.

Ile będzie to kosztowało? Ogólną cenę budowy terminalu szacuje się na 140 mln USD. Problem polega na tym, iż nie wiadomo, kto to będzie finansować. Państwo takich pieniędzy nie posiada. Szukamy teraz w trybie pilnym kredytora. Jakoby dobiegają skutki pertraktacji z bankiem Rotszild-

da. Dlatego powinniśmy jak najszybciej rozpocząć prace. Planujemy w ciągu 18 miesięcy zakończyć jedną linię, aby ona mogła już funkcjonować, zarabiać pieniądze sprzedając naftę z Rosji i spłacając w ten sposób dług, a równocześnie moglibyśmy kontynuować budowę. I im szybciej rozpoczniemy prace, tym więcej zyskamy, bowiem z czasem Rosja może się odmówić od naszych usług — w S. Petersburgu planuje się budowę ogromnego terminalu...

Pieniądze, pieniądze... Jak ich wszystkim brak. Jeżeli za 40 ha piasków nafciarze nie muszą płacić, to Połaga chce urwać dobry kęs z budowy tego obiektu. Mer uzdrowiska Algimantas Ulba nie sprzeciwia się budowie, ale chce, żeby jej kosztem wybudowano w Połądzie i innych miejscach szkoły, obiekty lecznicze i kulturalne, rozrywkowe, sportowe; nawet kasyna, domy gry itd. Słowem na pierwsze potrzeby miasto w granicach którego wybuduje się terminal, żąda na początek 40 mln USD.

— Uzdrowisko straci prestiż, terminal odstraszy zagranicznych i miejscowych wczasowiców — mówi A. Ulba.

To jeszcze nie wszystko — Połaga chce, aby nafciarze odbudowali port w Sventojii, który stałby się przystanią dla jachtów milionerów, dawali 50 proc. całego zysku, albo co roku 26 mln litów.

Nie wiemy, ile terminal będzie przynosił dochodu, dlatego stawiamy takie warunki — twierdzi A. Ulba.

— My też nie wiemy, jakie będą nasze dochody — mówi V. Gedvilas. — Jeżeli odbudowano by i pogłębiono port, to byłoby nam również na rękę — bazowałyby się tam nasze holowniki, statki ratunkowe. Przewiduje się jednak, iż one będą cumowały w Kłajpedzie. Tak zdecydowali specjaliści. Jak twierdzą, port jest zbyt zamieszony i proces ten progresuje. Stałe jego pogłębianie — zbyt kosztowne...

Słowem, dzieli się skórę niezabitego niedźwiedzia...

Czyli każdy chce mieć to tzw. "naftodolary", których jeszcze nie ma, nawet pożyczonych...

Zygmunt WIRPSZA

NA ZDJĘCIACH: dyrektor generalny przyszłego terminalu Vladislav Gedvilas pokazuje teren budowy; tak wygląda w naturze platforma morską terminalu z tankowcem obok.

Fot. ELTA

## Niemieccy specjaliści radzą krajom Europy Wschodniej

Kolonia (IN). Czterech z dziesięciu emerytów Niemiec, prócz ustawowo przewidzianej emerytury starczej, dodatkowo na zasadzie umowy otrzymuje emerytury od swego byłego pracodawcy. Szczęściu z dziesięciu pracujących w gospodarce prywatnej ma odpowiednią obywatelkę ubezpieczenia w przypadku inwalidztwa, na starość i po śmierci dla rodziny. W przemyśle aż 3/4 wszystkich pracujących korzysta z takiej możliwości.

Doświadczenia Niemców w dziedzinie ubezpieczenia na starość przez przedsiębiorstwa są częścią konsultacyjnego programu federalnego rządu, skierowanego na rozwój rynku socjalnego we wschodnich państwach reformowanych. Federalne ministerstwo pracy i ustroju socjalnego zleciło wykonywanie tego programu "Stowarzyszeniu studiów i opracowania ubezpieczenia" ("Gesellschaft für Versicherungswissenschaft und -gestaltung" — GVG), mieszczącemu się w Kolonii. Specjalne seminaria o ubezpieczeniu przez przedsiębiorstwa na starość przeprowadzono już z przedstawicielami Czech, Litwy i Rumunii. Od jesieni 1992 r. firmy Rosji mają prawo same zawierać ze swymi pracownikami umowy o ubezpieczeniu na starość, nie w ramach funduszu publicznego ubezpieczenia socjalnego. Z jednym z wielkich przedsiębiorstw przemysłowych Rosji, które tę nowość chce wprowadzić u siebie, na początku 1994 r. GVG utrzymywała ścisły kontakt.

W Niemczech już od ponad 150 lat istnieje ubezpieczenie na starość przez przedsiębiorstwa. Jest ono starsze od powszechnego ubezpieczenia socjalnego, które państwo zaczęło stosować mniej więcej 50 lat później. Dzięki dobrowolnym dodatkowym opłatom pracownicy są powiązani z przedsiębiorstwem, co pozytywnie wpływa na atmosferę roboczą. W wielkich przedsiębiorstwach pracownicy uczestniczą w ustalaniu konkretnych zarządzeń; kierownicy przedsiębiorstwa może samodzielnie ustalać wyjątkowe granice finansowe.

Ubezpieczenie przez przedsiębiorstwo na starość polega na gromadzeniu pieniędzy podczas lat pracy właściciela emerytury, zupełnie inaczej niż w przypadku emerytury ustawowej, którą wypłaca się tylko z wkładów w tym czasie pracującej generacji. W przypadku takiego rodzaju emery-

tury zapleczem przedsiębiorstwa jest jego kapitał, a nie tylko nadziewa na wydajność młodego pokolenia. Po 12-letnim stażu pracy emerytura przedsiębiorstwa zachowuje się po zmianie miejsca pracy, nie traci się prawa do emerytury. Zgodnie z prawem co trzy lata emerytura należy dostosowywać do wzrostu cen, by zachować siłę nabywczą.

Ubezpieczenie na starość przez przedsiębiorstwo finansowo jest korzystniejsze także dla pracodawcy. Wypłacanie emerytur kwalifikuje się jako wydatki przedsiębiorstwa, zmniejszające jego podatki.

Przedsiębiorstwa na to wybudru dwie drogi. Najprostszą rozwiązaniem to finansowanie eksternistyczne: przedsiębiorstwo płaci wkłady do specjalnej lub należącej do przedsiębiorstwa kasy emerytur bądź ubezpieczenia. Na przykład, zamiast zwiększenia płacy zarobkowej można ubezpieczyć życie. Przy wyższych płacach zarobkowych pracodawcy i pracownicy musieliby płacić większy wkład ubezpieczenia socjalnego, który jednak zaozczędzą ubezpieczając życie. W tym wypadku procent podatków jest niższy od średniego podatku dochodowego.

Funkcje pracodawcy w tej dziedzinie kończą się po wpłaceniu wkładów, natomiast pracownicy zwracają się do odpowiedzialnej instytucji ubezpieczeniowej, której kierownictwo kontroluje państwowy "Urząd Federalny Nadzoru Ubezpieczeń".

Przedsiębiorstwem o wielkich potrzebach inwestycyjnych bardzo łatwo opłaca się internistycznie finansowanie ubezpieczenia na starość: po prostu obiecują emeryturę, za co firma ręczy swym kapitałem. Emerytura pracownika tworzą "zapas emerytalne". Te pieniądze przedsiębiorstwem może inwestować do okresu wypłacania emerytury. Z punktu widzenia kosztów pracy, takie ubezpieczenie na starość jest zbliżone do "płacy inwestycyjnej". W przypadku, gdy przedsiębiorstwo nie jest w stanie nadal wypłacać obiecanej emerytury, interweniuje "Stowarzyszenie zapewnienia emerytury" ("Pensio-Sicherungs-Verein" — PSV), do którego wszystkie przedsiębiorstwa, internistycznie finansujące ubezpieczenie na starość, prawnie należą jako jego członkowie i muszą płacić premię ryzyka.

## Najważniejszy partner

Największy bank w Niemczech "Deutsche Bank AG" niedawno oświadczył, iż uważa Rzeczpospolitą Polską za jednego z najważniejszych partnerów ekonomicznych Niemiec w Europie. Bank zamierza rozszerzyć swą działalność w Warszawie.

Członek rady banku Georg Krupp, zamieszkały we Frankfurcie powiedział, że "Deutsche Bank" chce rozszerzyć wszystkie operacje od razu po podpisaniu umowy o uregulowaniu długu komercyjnego Warszawy, w wysokości 13 mld dolarów USA.

"Nie może być żadnych wątpliwości co do tego, że rozpoczęciem swą działalność. Pytanie tylko kiedy i jak" — powiedział Krupp w wywiadzie dziennikarzowi agencji Reuter.

Dotychczas bank miał tylko niewielkie przedstawicielstwo w Warszawie. Jednak rozpoczął już szkolenie 40 Polaków w Niemczech. Uczy się ich wykonywania operacji bankowych w swym kraju.

Krupp oświadczył, że "Deutsche Bank" woli mieć całkowicie podległą mu własną filię w Polsce, niż kupować akcje NBP. Właśnie taką myśl wysunęli przedstawiciele Polskiego Banku Centralnego.

Polski Bank dał do zrozumienia, że

obokrajowy będą mieli mniej problemów nabywając licencje na działalność banku, jeżeli przyczynią się do przeobrażenia bankowości w Polsce.

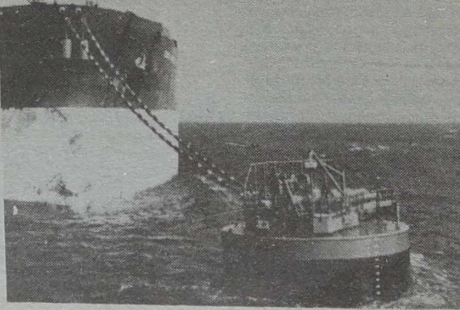
Banki zagraniczne mogą pomóc w przeobrażeniu polskiego sektora bankowości, jeżeli wezmą pod swą opiekę jakiś niewielki bank kraju. Male banki mają tu najwięcej problemów.

Może dlatego swą filię w Polsce założyło tylko kilka banków zagranicznych. Wśród nich "Citibank", "Creditanstalt", "Internationale Nederlanden Groep" oraz "Societe Generale".

"Deutsche Bank" zamierza rozpocząć operacje już w tym roku lub na początku 1995. Spodziewa się, że wielkość inwestycji Niemiec w Polsce wzrośnie.

"Polska jest jednym z najważniejszych politycznych i ekonomicznych partnerów Niemiec w Europie Środkowej. Na Wschodzie Polska znaczy dla Niemiec tyle, co Francja na Zachodzie" — dodał Krupp.

Biznesmeni niemieccy jak dotąd chętnie inwestowali swój kapitał w Polsce. Wkrótce przekonają się o szerokiej możliwości tego kraju. Polska ma wielki rynek zbytu, niskie koszty siły roboczej i wielkie możliwości rozwoju.





"Rzeczpospolita" — o nas

IDEALNA SCENERIA

(Najlepsza tam, gdzie Jan straszy)

"Idealna sceneria" — pod takim tytułem "Rzeczpospolita" (28-29 maja br., autorka — Elżbieta Sawicka) zamieściła obszerne refleksje na temat...

zenia, kompletnie sądzić nie było można z braku ścisłych i definitywnych danych.

Teatr na Pohulance nie był budowany ze składek społeczeństwa polskiego, lecz ze składek spółki firmowo-komandytowej (Hipolit Korwin-Milewski, Bohdanowicz, Zawadzki, później Oranowski): Hipolit Korwin-Milewski wyłożył ogółem 22 tys. dolarów...

O tych wszystkich szczegółach związanych z budową Teatru na Pohulance, którego m.in. inauguracja odbyła się w październiku 1913 r. (a nie w 1914 r.) pisaliśmy niejednokrotnie na łamach "Kuriera Wileńskiego".

Taki jest prolog do "Idealnej scenerii". Polskojęzyczna gazeta ukazująca się od czterech dekad w Litwie — idealnie (w opinii "Rzeczpospolitej") w tej "idealnej scenerii" daje się pomieścić.

Pisze Elżbieta Sawicka: "Nadzieje na znalezienie czegośkolwiek są bardzo niske — rodzina Gombrowiczów opuściła dobra lenogirskie w latach 60 ubiegłego wieku po powstaniu styczniowym. Po dworze nie ma śladu, na cmentarzu — śliska. Ludzie we wsie też niewiele pamiętają, zresztą niektórzy są całkiem świeżymi przybyszami. Dopiero przeglądanie ksiąg parafialnych w ogromnym neogotyckim kościele przynosi rezultaty. Są Gombrowicze i to w XVI-XVII-wiecznych księgach. Pani Rita jest zadawalona. — Hm — pomrukuje — więc Witold nie nabijał mnie w butelkę, kiedy opowiadał, że pochodzi z bardzo starego szlacheckiego rodu.

Okolica robi na mnie przerażającą wrażenie. Dwór i aleja zmieciene z powierzchni ziemi, bledne domy, bezżone kobiety w chustkach, wyboiste drogi. — Wszystko zdegradowane, sceneria żywcem jak ze "Ślubu". Idealna — mówi Rita Gombrowicz.

Postawicкая wieś na Litwie. Sceneria może i rzeczywiście idealna. ("Krajobraz przygniaty, bezna-

dzajny. W mrokach fragment zniekształconego kościoła" pisat Gombrowicz w diaskulach). Ale czy "Ślub" najdzie na Litwie także idealną publiczność i wykonawców, przekonamy się następnego dnia". ("Rzeczpospolita" — "Idealna sceneria" — 28-29 maja 1994 r. autorka Elżbieta Sawicka).

Wyjątkowo ciekawy opis miasteczka i osiedli, w których p. Elżbieta Sawicka nie była. Nie bardzo wie wiadomo, o który cmentarz z tych wszystkich miejscowości chodzi. I dlaczego Lenogiry (?) są w wersji "Rzeczpospolitej" zmieciene z powierzchni ziemi? (Fotoreportaż z Lenogirów zamieszczony na łamach "Kuriera" w najbliższym czasie — może "Rzeczpospolita" raczy go zauważyć).

Dziwi się p. Elżbieta Sawicka, że kobiety na wsi litewskiej chodzą w chustkach na głowie i... są bezżone. Chodzi o wieś w postawickiej wsi (czyli w miasteczku Remigoiła) w kościele zachowały się dotąd księgi parafialne z XVI-XVII w.w. (Jak się zachowały, czyja to zasługa — o to zapytała tylko jedna osoba z całej polsko-francuskiej wycieczki towarzyszącej p. Ricie Gombrowicz w jej wędrowce po Litwie (w dniu premiery "Ślubu" w Wilnie, a nie w przedmiery — jak pisze autorka "Idealnej scenerii"). Obraz tej wsi (zdaniem autorki zdeprawowanej, zdegradowanej) zostanie przedstawiony ponownie na łamach teże "Rzeczpospolitej" (11-12 czerwca br. w rozmowie Elżbiety Sawickiej z Ritą Gombrowicz "Witold pewnie by się śmiał"). Cytuję:

"Wychodząc z kościoła w Remigoiłe załotałam, że mała teraz niezbyt dowód, że Witold nie nabijał mnie w butelkę, kiedy opowiadał o dawności swego rodu. Potem zaczęliśmy zagłębiać się w te wieś zwietyzowana, coraz mniej było otwartych przestrzeni, coraz więcej blaszanych skłeczonich z byle czego baraków, bo domami trudno to nazwać". (Tak wygłąda Remigoiła? (1), uw. niżej

podpisanej, która tam była). Dalej czytamy:

"Po drodze do Wysokiego Dworu był taki bledny przystanek autobusowy z zardzewiałą tablicą wiszącą na jednym zardzewiałym gwóźdźu. A potem domy kilkupiętrowe jakiegoś swochowo — w szczytnym polu błoki i stare traktoiry w starej remizie. Krajobraz, który nie miał nic wspólnego ze wsią. Zaczęliśmy wypytywać ludzi o Lenogiry, rozmawialiśmy ze starymi kobietami w chustkach. Nic nie wiedzieli, nie pamiętali, albo były nietylżejsze. Jedna bezżona starszuszka zaczęła raptem coś kojarzyć, kiedy usłyszala nazwę Jolantina".

Ciekawą jestem, w której jeszcze z rzędu publikacji o Litwie p. Sawicka napisał z dużym zgorzaniem o większych kobietach w chustkach i o bezżonych starszuskach... O blaszanych (?) barakach, zardzewiałych gwóźdźach, o przybyszach (?) i o... nieistniejących (?) Lenogirach.

Ta "idealna sceneria" dotyczy także Wilna — "miasta umęczonego". "Dla mnie, Kanadyjki, mieszkającej we Francji, przyjeżdżającej z innego świata, najstraszniejsze jest wrazenie rzeczywistości zdegradowanej, zniszczenia, dewastacji. Wilno wydalo mi się miastem, które właściwie jest naturalną scenerią dla "Ślubu" — mówi Rita Gombrowicz w wywiadzie dla E. Sawickiej i dalej:

"Są w nim kolory i zapachy, które kojarzą mi się z swoickością".

Podobnie o tych kolorach i zapachach mówi realizator "Ślubu" Jacek Zembrzowski — trochę wcześniej, w wywiadzie dla "Lietuws rytas" 13 maja 1994 r.

Zdarza się, iż ludzie z różnych krajów i państw przybyli do innego kraju, bądź państwa mają podobne odczucia, uczucia, skojarzenia. Tak też było z niżej podaną, kiedy zwiędzala miejscowości w Polsce związane z ojcem poezji polskiej — Janem Kochanowskim. Idealna sceneria dla "Ślubu". Tam, gdzie w swoim czasie zyciem kipiowało gładkie rodowe Kochanowskich (w Sycynie) — budowano chlewnie.

Tam — miała być młynia, stacja paliw, śmietnik.

W Policznej (5 km od Czarnolasu) — stary cmentarz i plac poświęcony porosły murawą. Resztki zeszlówiecznych nagrobków. Tu grzebano całe pokolenia Kochanowskich. "Niewykluczone, że na tym cmentarzu pochowano Urszulkę, może i żonę Jana — Dorotę, zapewne i brata Kacpra. Wiele wskazuje na to, że na groźbie Kacpra miał Jan Kochanowski swoją słynną mowę. Zeby tu, w Policznej, chociaż jaka tabliczka dla upamiętnienia, albo kamień jakiś. Nic! Tylko bałagan i — używając słów Jana — "sromota wielka", bo obok historycznego cmentarza — spod byłda, a w cmentarz wstawiono wychodek" (Wiesław Budzyski).

Albo w Zwoleniu...

"W cztery i pół wieku po wzięciu gwiazdy Jana Kochanowskiego, jego prochy spoczywały jeszcze pod dawną kostnicą przykościelną w Zwoleniu. Jak tych kości pod kostnicą szukano — o tym napisano w Polsce całe traktaty. Do tej pory się nie znalazły. Pierwszy na kość trafił Jan Grudziński z Żołania, wydobyto tych kości sporo. Zwalnie te kości znanym antropolog polski profesor Dzieryktray-Rogalski. Początkowo stwierdził, że są to kości Jana, później (w "Tu i Teraz"), że chyba jednak nie, że trudno ustalić.

Kości Jana (nie Jana) ciągle nie w grobie...

Tymczasem po okolicach straszy. Jan będzie straszny — póki nie spocznie" (Wiesław Budzyski).

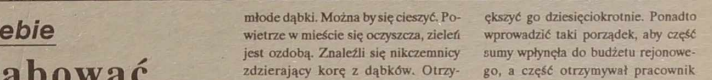
... Idealna sceneria...

Wspominki związane z Janem Kochanowskim wypsnęły mi się nie przez pierwszy z brzegu przypadek: już niezadługo, 22 sierpnia br. mija 410 rocznica od dnia jego śmierci.

Alwida ROLSKA

NA ZDJĘCIU: spotkanie p. Rity Gombrowicz z "bezbępnymi starszuskami i Jolantina w chustkach na głowie" w Zwoleniu na Litwie.

Fot. Zbigniew Markowicz



Krzywdząc przyrodę — krzywdzimy siebie

Skupywać, lecz nie rabować

Już pisaliśmy o barbarzyńcach grasujących w lasach rejonu święciańskiego. Zbierając jagody i grzyby, wydzierają mech, niszczą jagodniki, wyrządzają olbrzymią szkodę przyrodzie.

Niedawno Święciański Zarząd Rejonowy wydał zarządzenie o skupie grzybów i ziół leczniczych na terenie rejonu. Zastrzeżę się w nim, że od ludności można skupować kurki o średnicy kapelusza co najmniej 15 milimetrów, zabrania się też bez zezwolenia gospodarstw leśnych zbierać liście mącznicy, borówek, michu śluzowatego, jagodniki czernie, kwiecica koczane, zarodnikowców kłania. Kierownik służb leśnych, parku narodowego "Auklajtija" zlecono wydawanie specjalnych pozwoleń na zbieranie ziół leczniczych. Natomiast święciańska

przetwórnica ziół, jak i pracownicy punktów skupu grzybów i jagód, powinny nie tylko zachęcać do sprzedaży darów przyrody, lecz zapoznawać z przepisami ich zbiorów. O skomentowaniu wspomnianego zarządzenia poprositem ekologicznego rejonu Stanisława Zakarewiciusa.

— Decyzję przyjęto na czasie. Pełnia lata. Skup pracuje intensywniej — podkreślił Stanisław Zakarewicz. A ludzie są różni. Wynioskować można nawet po tym, jak utrzymują swoje domy — jedni troszczą się o dachy i ściany, inni żyją dziesięcymy dniami. Przyroda — to też nasz dom. Porównanie może banalne, lecz trafne. Nie można długo żyć w domu, nie mając o niego. W naszych lasach dotychczas nie ma prawdziwych gospodarzy. Ludzie przyzwyczaili się korzystać

dóbr leśnych bez ograniczeń, nie myśląc o przyszłości. Przedsiębiorstwa "Grios" i "Varengrybas" wywołują za sobą, np. w ustalaniu cen na kurki, których dawniej było mnóstwo, a niebawem trzeba będzie szukać je ze szkiem powiększającym. Za kilogram kurek płaci się 15 Lt i więcej. W zależności od cen w Niemczech, gdzie eksportuje się je z rejonu już piąty rok. Grzyby z lasów znikają bezpowrotnie, ponieważ niszczy się grzybnie. Podobnie jest z jagodami i ziołami leczniczymi. Na początku minionego miesiąca zarząd rejonowy powołał podobną uchwałę o ochronie dębów. Dąb — to nasza dumka. Różnie powoli, lecz wymagają uchwały o ochronie dębów. A tymczasem bezlitośnie zdiera się z niego kora. W Święcianach przy ulicy Stru-

młode dąbki. Można by się cieszyć. Powietrze w mieście się oczyszcza, zieleń jest ozdobą. Znalezili się nikkemienicy zdzierający korę z dąbków. Otrzymałem o tym wiadomość telefoniczną. Pojechałem, sprawdziłem. Potwierdziło się. Byłem wstrząśnięty takim barbarzyństwem. Korę skupuje przedsiębiorstwo farmaceutyczne. Nieuczciwi ludzie niszczą całe dąbrowy, chociaż uchwała zabrania święciańskiemu przedsiębiorstwu państwowemu skupu kory dębowej bez specjalnego zezwolenia gospodarstw leśnych oraz miejscowej inspekcji ochrony środowiska.

Powstała konieczność przyjęcia ustawy o ochronie bogactw naturalnych na najwyższym szczeblu. Obecnie sprawa wygląda następująco: las lustruje jego główny gospodarz — gajowy. Widzi, że dzieje się rzeczy nieodpuszczalne. Karac powinien na miejscu. Gajowy nie może jednak tego uczynić, bo nie ma prawa. Tylko leśnicy ma prawo ukarać mandatem. Przy tym symbolicznie...

ększy go dziesięciokrotnie. Ponadto wprowadzić taki porządek, aby część sumy wypłynęła do budżetu rejonowego, a część otrzymywał pracownik służby ochrony. Byłby materialnie zainteresowany walką z naruszicielami.

Wydaje mi się, że już czas najwyższy, abyśmy mieli specjalną policję ekologiczną, wyposażoną w transport, najnowsze środki łączności, posiadającą wszelkie uprawnienia. Niezbędny jest tu wysoki wysiłek. Niezależnie jednak od kopy, od ilości rajdów do lasu, nie będzie efektu, jeśli sam użytkownik darów przyrody nie zrozumie, że nie można niszczyć przyrody. Już liczne rośliny lecznicze, w które po wsze czasy obfitował nasz kraj, znikły lub są zagrożone. I grzybów też mamy o wiele mniej. Jeśli całkowicie zanikną, jak na przykład w Niemczech, gdzie je obecnie sprzedajemy w dużej ilości, potomkowie nigdy nam tego nie dadzą.

Nikola J. NIEZAMOW



Rozmaitości

# Zachęcam do odwiedzania Ziemi Kieleckiej

„Już po raz drugi przebywam w Wilnie, w związku z prowadzonymi tu wykładami z filozofii chrześcijańskiej na Uniwersytecie Polskim w Wilnie. Po bliższym przyjrzeniu się sytuacji doszedłem do wniosku, że kontakty między Kielecczą a Wileńszczyzną należałyby rozszerzyć o nowe aspekty. Nie zaniebując w niczym filozofii, chciałbym mieszkaćom Wilna (a nawet całej Litwy) przekazać trochę informacji o moich stronach ojczyzny, atrakcjach turystycznych tych terenów, a także przypomnieć niektóre związki między Kielecczą a Litwą.

Kielec leży na szlaku między Warszawą a Krakowem, w odległości 180 km na południe od Warszawy i 120 km na północ od Krakowa. Samo województwo kieleckie obejmuje głównie dwa obszary: Góry Świętokrzyskie i Ponidzie. Znajduje się tutaj cały szereg atrakcji turystycznych. Pochodzą one tak z odległych epok geologicznych, dawnej i nowszej historii, jak i czasów współczesnych. Nie sposób wymienić je wszystkie w krótkim tekście, kiedy opisując je opasłe opracowania naukowe czy grube przewodniki turystyczne. Dlatego mój tekst ma być jedynie krótką informacją i zachętą do pogłębienia wiedzy o Ziemi Kieleckiej poprzez głębszą lekturę, a przede wszystkim poprzez zobaczenie jej.

Atrakcje Kielecczyzny można wybierać w sposób różnorodny, w zależności od tego czego się poszukuje. Dla potrzeb tego artykułu uporządkuję je w swój sposób.

1. **Atrakcje literackie.** Związane z tym, że wszystkie ziemie rodzinne Stefana Żeromskiego. Zajęła ona tak wiele miejsca w jego twórczości, iż są ludzie, którzy wolał zwiedzać Kielecczyznę odnajdując jej opisy w książkach Żeromskiego, niż w przewodnikach turystycznych. Ale na "literackim szlaku" Kielecczyzny mamy nie tylko pamiętki po autorze "Popiołów". Znajdziemy na nim Nagłowice — posiadłość Mikołaja Reja, który pierwszy pisał po polsku (wcześniej pisywano tylko po łacinie). Znajdziemy także Oblegorek, w którym jest muzeum Henryka Sienkiewicza. Mięsi się tu w pałacyku, który społeczeństwo polskie podarowało mu w dowód uznania dla jego piarstwa. Na Poniżniu mamy pamiętki po Adolfe Dygasim, który szczególnie pięknie pisał o zwierzętach. Z Poniżnia pochodził także Karol Hubert Rostworowski, ceniony dramaturg czasów przedwojennych i powojennych. A przecież i do Czarnolasu Jana Kochanowskiego nie jest daleko, chociaż tu już w województwie radomskim.

2. **Atrakcje folklorystyczne.** Nie są one może tak pielęgnowane (i tak znane) jak tradycje góralskie, ale są ciągle zachowywane. Istnieje cały szereg zespołów, które kultury folkloru świętokrzyski. Nie tak daleko od Gór Świętokrzyskich leży Ziemia Opoczyńska także o specyficznym folklorze i szeroko znanym. Z kultury ludowej

tych terenów czerpie na przykład tak znany zespół jak "Mazowsze".

3. **Atrakcje historyczne.** Tych jest multum. Od starożytno (sprzed około 2000 lat) miejsca wytopu żelaza w Nowej Słupi, poprzez położoną na południu Wiślicę. Znajduje się w niej misa chrzcielna z czasów, kiedy na teren ten docierało chrześcijaństwo w obrządku bizantyjskim, a było to skutkiem misji prowadzonych przez świętych Cyryla i Metodęgo. Działo się to wszystkie jeszcze przed oficjalnym chrztem Polski w 966 r. Mamy Święty Krzyż, który był głównym ośrodkiem kultu religijnego w Polsce nim rozwinął się kult obrazu Matki Boskiej w Częstochowie. Na Święty Krzyż pielgrzymował król Jagiełło. Do tej pory są tam relikwie Krzyża Świętego. W podziemiach kościoła jest trumna ze zwłokami księcia Jeremiego Wiśniowieckiego. Mamy ruiny zamku w Chęcinach, w którym ponoć Król Jagiełło więził Krzyżaków po bitwie pod Grunwaldem. Są miejsca i obiekty związane także z późniejszą historią Polski. Na Kielecczyźnie znajdują się miejsca bitew Józefa Kościuszki (na placu katerynalm w Kielcach jest grób Bartosza Głowackiego), jest wiele miejsc związanych z Powstaniem Sycyliomym, z odyskaniem niepodległości po I wojnie światowej, czy z działaniami z II wojny światowej (przykładem mogą tu być tereny działania majora Hubala).

4. **Atrakcje przemysłowe.** Tu chciałbym zwrócić uwagę na cały obszar wzdłuż rzeki Kamiennie, gdzie powstało Staropolskie Zagłębie Przemysłowe. Rozbudowane było głównie przez Stanisława Staszica. Na terenie Ziemi Kieleckiej były kopalnie rud ołowiu, miedzi, a także żelaza. W Kielcach Stanisław Staszic założył Akademię Górniczą, która mieściła się w pałacu biskupów krakowskich (obecnie jest tam Muzeum Narodowe). Akademia ta została następnie przeniesiona do Krakowa, gdzie do tej pory działa jako Akademia Górniczo-Hutnicza.

5. **Atrakcje przyrodnicze.** Tutaj leży jeden z najstarszych Parków Narodowych. Wcześniej w Polsce powstał tylko Park Narodowy w Białowieży. Obok Świętokrzyskiego Parku Narodowego jest szereg parków krajobrazowych. Są to także obszary chronione, ale nie tak rygorystycznie. Na Ziemi Kieleckiej występuje dużo jaskiń, ze szczególnie znana jaskinia "Raj", która na małej powierzchni gromadzi bardzo wiele osobliwości.

6. **Odrębną atrakcją są uzdrowiska.** Na terenie województwa są dwa ośrodki uzdrowiskowe. Są to uzdrowiska w Busku-Zdroju i w Solcu-Zdroju. Mają one renomę nie tylko w Polsce, ale także w Europie i Ameryce. Wiadomo mi także, że niektórzy Polacy z Litwy korzystają z naszych uzdrowisk. Naturalnymi środkami leczniczymi w tych uzdrowiskach są wody mineralne (szczególnie tzw. wody siarczane)

borowina. Leczy się tutaj szczególnie schorzenia reumatyczne, ale także skórne, kobiece, układu krążenia i inne. Baza uzdrowiskowa jest szeroko rozbudowana, a leczenie bardzo skuteczne.

7. Wspominałem, że chciałbym przypomnieć o związkach między Kielecczą a Litwą. Związek ten nie ogranicza się do czterech postaci. Wspominałem już pielgrzymującego na Święty Krzyż Jagiełła. Wspomnijmy także Józefa Piłsudskiego. Do Kielc zawędrowały jego oddziały w pierwszej wyprawie na teren zaboru rosyjskiego. Tutaj wybudowano przed wojną dom jego imienia (obecnie Wojewódzki Dom Kultury), tutaj też stanął pomnik Czynu Legionowego (tzw. "czwórka legionowa"). W czasie wojny pomnik został zburzony przez Niemców, a dopiero ostatnio (w czasach "solidarnościowych") odbudowany.

Trzecia postać to biskup Matulewicz (Matulatis). Był on mocno związany z Kielcami, tak studiami w Wyższym Seminarium Duchownym, jak i późniejszą pracą. Dopiero stał przeszedł do pracy na Litwę, gdzie już pozostał służąc tak Litwinom, jak i Polakom. A chyba służył dobrze, jeżeli Kościół odbarzył go mianem błogosławionego.

Czwartą postacią jest "Ponury", dowódca jednego z największych oddziałów Armii Krajowej. Jego oddział partyzancki działał na terenie Gór Świętokrzyskich. W końcu wojny "Ponury" został przeniesiony na tereny przedwojennej Wileńszczyzny. Tutaj właśnie zginął w walce z Niemcami.

Na koniec chciałbym jeszcze poinformować czytelników o pewnej inicjatywie samorządowej kilkunastu gmin województwa kieleckiego. Aby propagować swoje walory turystyczne powołały one Turystyczny Związek Gmin Świętokrzyskich. Związek ten wydaje foldery, opracowuje atrakcyjne trasy turystyczne, zleca wydawanie tematycznych przewodników. W pracach tego związku uczestniczą także osobie jako przedstawiciel gminy Busko-Zdrój i członek Zarządu. Związek nasz chętnie nawiąże współpracę z instytucjami czy osobami, które byłyby zainteresowane dokładniejszym poznaniem Ziemi Kieleckiej. Pomóżemy w zaplanowaniu trasy wycieczki, wskażemy noclegi, znajdziemy przewodników. Jesteśmy skłonni podpisać umowy o stałej współpracy. Materiały dotyczące Kielecczyzny, działań Turystycznego Związku Gmin Świętokrzyskich i sposobów współpracy z nami pozostawiam w Redakcji.

**Piotr IWANSKI**  
Busko-Zdrój,  
Polska  
NA ZDJĘCIACH: Stawczyn, kościół późnorenansowy; Bugaj, stary młyn.

Honorarium — na Uniwersytecie Polski w Wilnie.

# Życie się nie kończy

... Oglądaliśmy ich czasem w telewizji lub na ulicach. Odróżniamy chorych na zespół Downa od innych kalek, ale zarazem też określamy jedną wspólną nazwą: umysłowo chorzy. Charakterystyczne rysy twarzy, nawet struktura ciała — wszystko to jest przeciwko nim. I wygląda na to, że nasze społeczeństwo też. Najpierw określmy, co to jest "zespół Downa". Jedną z form oligotrenii oznaczona anomalia grupy chromosomów. Charakteryzuje się zahamowaniem rozwoju umysłowego i fizycznego łącznie z naruszeniem działania hormonów wewnątrznych i niedarko z charakterystycznym wyglądem twarzy i ciała. Otóż to, zahamowanie rozwoju umysłowego, ale wcale nie jego zanik. Nie wiem, czy te choroby da się wyleczyć, jedno wiem na pewno, oni nie tylko muszą być (przecież się urodzili), ale i mogą żyć wśród nas. Wystarczy im poświęcić. Tak, jak się pomaga małym dzieciom chodząc, mówić, pisać, rysować...

... To się zaczęło trzy lata temu w Gdańsku-Warszuce. Rodzice chorych na zespół Downa i innych niepełnosprawnych założyli stowarzyszenie na rzecz pomocy osobom z upośledzeniem umysłowym. Tak jak zawsze w takich przypadkach bywa, poszukiwano pomieszczenia oraz pieniędzy do założenia Ośrodka Adaptacyjnego. Otrzymał budynek byłego przedszkola i potrzebne środki. Znaleźli się, dzięki Bogu, ci, którzy mieli rozpocząć trudną drogę ze swymi "podopiecznymi". Tych jest 27 osób. Oprócz zespołu Downa — cały komplet innych chorób: upośledzenia umysłowe poporodowe, na skutek epilepsji (charakteropatia), autyzm. Wiek — od lat 19 do 42. Wszyscy są po szkole życia lub szkole specjalnej. Mieszkają w rodzinach naturalnych. Na osiem godzin przychodzą do ośrodka. Niektórzy z nich mogą się poruszać samodzielnie po mieście. Zaczynają, że leki dostają tylko epilepsyj. Sama też nazwa Dzienny Ośrodek Adaptacyjny dla młodzieży niepełnosprawnej mówi o tym, w jaki sposób można ich chociaż częściowo wrócić do społeczeństwa. Stosuje się różne formy terapii: muzyka, malarstwo, rysunki, ceramika, czerpanie papieru, ogródek, zajęcia sportem (sala terapii ruchomej). Poza tym teatr. Lubią go i sami próbują w tym się wyżyć. Jeżdżą po całej Polsce wraz z opiekunami, wiedzili Rzym. Ostatnio gościli u nas w Wilnie. W spektaklu, upał, zwiedzali miasto, Troki, Werki, Trzy Krzyże. Gdy spotkałam się z nimi, byli akurat po Werkach. Odniosłam wrażenie, że opiekunowie ledwo zipsali, a podopieczni wyglądali o wiele rzetwiej. Szerzej mówiąc, trochę się bałam idąc na to spotkanie. To, niestety, zakorzeniony w nas odruch, że jak ktoś jest inny niż my, to zaczyna się nieprzyjemne jakiejś sytuacji. Po zapoznaniu się i wzajemnym przyrzeczeniu się poczułam się wśród nich jak wśród małych dzieci: wesołych i poważnych, smutnych i rozartagnionych.

Czas powiedzieć o ludziach, którzy ofiarowali swoje siły tym istotom

tom w gruncie rzeczy niezbyt szczęśliwym, ale dzięki swym opiekunom poznającym świat otaczający ich i taki chyba niezrozumiały dla nich w pojedynkę. A więc, pani Ewa Grucapazera, magister profilaktyki społecznej i resocjalizacji, czyli "matka-generalka", jak ją nazywają. Danuta Borodicz, pielęgniarka-opiekunka; Marianna Sitek — wychowawczyni; Maciej Pazera (syn p. Ewy) — opiekun-wychowawca; Edmund Sokolowski — starszy muzyko-terapeuta; Andrzej Oldziejewski — arteterapeuta; Anna Kryszka — lekarz-psychiatra (na pół etatu); poeta tym Sławomir Szymanowski; Piotr Wróblewski — opiekunowie; Elżbieta Domańska i Anna Kozłara — personel pomocniczy. Nie wszyscy wybrali się do Wilna, najbardziej skomplikowani pacjenci zostali w Gdańsku.

Powiedzieć krótko o pracy opiekunów — to znaczy nic nie powiedzieć. "Małe dzieci", jak do dzieci, dokazują często, poza tym zawsze trzeba być cierpliwym i przygotowanym na wszystko. Tym bardziej, że wdziałam tylko "odświętną" stroną ich bytu. Życie na co dzień jest trudne tak dla opiekunów, jak dla podopiecznych, ale ono się nie kończy wcale wraz z uświadomieniem niepełnosprawności. Najczęściej nie widmy tego i pragniemy zastosować jakieś ramki (szpital, dom wariatów, ewentualnie rodzinny dom, czasami taki zimny dla nich). Czy nie zabijamy ich do końca w ten sposób?

... Madzia, "Lucy", Jurek, Adam — wybaczyć, że nie wszystkich was zapamiętałam. Zwracam się do Was z nadzieją, że Bóg da Wam i Waszym Opiekunom i rodzicom, jak najwięcej zdrowia i znowu się zobaczymy...

W imieniu całej grupy z Gdańska oraz w swoim osobistej pragnę podziękować lekarce naczelnej Birucie Sarakauskieni z sanatorium-profilaktorium "Ryśnikas" koło Niemenczy, za to, że przyciemnia ich na czas pobytu do tego lokum (znacznie przy tym obniżając opłatę), gdy z innego (zamówionego wcześniej pomieszczenia) w samym Niemenczyńcu bardzo niegrzecznie ich wyproszono, grożąc deportacją i policją ekonomiczną (?). Nazwiska tej pani nie będę wymieniał, ale trudno się nie zdziwić, że niektórzy ludzie wcale nie wdziają do tej pory, że z Polski na Litwę jeżdżą się bez żadnych zaproszeń, i że różne tam deportacje — to dzień wczorajszy.

Irena LITWIN



Młoda pani wchodzi do biura modelki i zwraca się do czytającego gazetę pracownika:

— Chęć u was pracować.  
Pracownik nie odrywając oczu od gazety, podaje miniaturowe bikini i mówi:

— Proszę wypełnić ten formularz.

Kierownik departamentu do nowego pracownika:

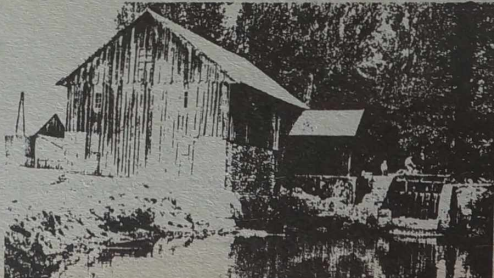
— Pamiętajcie, że w godzinach pracy zabrania się gry w szachy, omawiania wyników piłkarskich, rozwijania krzyżówek itp.

— To co tu robić przez cały dzień?

Przebiegłona kobieta-lekarka do wchodzącego pacjenta cicho mówi:

— Rozbijacie się...

— A pani? — tak samo cicho pyta pacjent.





# Polskie uniwersytety

Bardzo często w codziennych doniesieniach prasowych nadzwyżę się zwrotu "wydarzenia historyczne. Mija kilka miesięcy i nie już nie pamięta. To jednak, co stało się w Sejmie 10 marca 1994 roku w godzinach wieczornych, bez wątpienia zostanie zapamiętane w annałach nie tylko Śląska Opolskiego jako autentyczne wydarzenie historyczne.

Tego dnia bowiem Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przynajmniej większością głosów (na 363 posłów tylko 3 było przeciw) uchwalił ustawę o utworzeniu Uniwersytetu Opolskiego, w wyniku połączenia liczącej 44 lata Wyższej Szkoły Pedagogicznej (WSP) z istniejącą od 13 lat opolską filią Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W ten sposób powstał dwunasty polski uniwersytet. Przy tej okazji warto przypomnieć w układzie chronologicznym krótką historię polskich wszechszkol.

Pierwsze uniwersytety powstały w XII wieku w Włoszech (Bolonia), we Francji (Paryż — Sorbona), w Anglii (Oxford i nieco później Cambridge). W Europie Środkowej i Wschodniej najstarszym jest Uniwersytet w Pradze (czeski) (1348 r.). Wyprzedził on o 61 lat pierwszą polską uniwersytet w Krakowie (1364 r.), a także najstarsze uniwersytety niemieckie w Wiedniu (1365 r.), Heidebergu (1386 r.), Kolonii (1388 r.) i Erfurcie (1392 r.).

Uniwersytet krakowski, liczący już 630 lat, założył ostatni Piast na tronie polskim Kazimierz Wielki, ale poddany gruntownym reformom w 1400 roku za czasów Jadwigi i Władysława Jagiełły otrzymał zasztytny przydomek "Jagielloński". Na przestrzeni wieków ten najstarszy uniwersytet polski miał tysiące wybitnych uczynków i profesorów, w tym mianowicie Mikolaja Kopernika, Andrzeja Frycza-Modrzewskiego, Jana Kochanowskiego i Hugona Kołłątaja.

Ponad 200 lat później, w roku 1578 Stefan Batory utworzył drugi uniwersytet polski — w Wilnie. Był to czas rozkwitu uni polsko-litewskiej, tworzenia Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Uniwersytety były więc w stosach połączonych państw. Uniwersytet Wileński miał również sławnych studentów i profesorów, m.in. Piotra Skargę, Adama Mickiewicza, Jana Śniadeckiego, Józefina Lelewela.

Na kolejnym uniwersytet Polska musiała czekać niemal 100 lat. Utworzył go we Lwowie w 1661 roku Jan Kazimierz z dynastii Wazów, ale zazdrośny monopolista — Uniwersytet Jagielloński — opowadał, że ak królewski nie uzyskał aprobaty Sejmu i do roku 1758, kiedy to Augustowi III Sasom udało się złamać weto parlamentu, wszechnia howska uważana była za nielegalną. W pierwszej połowie XX wieku Uniwersytet Lwowski zdobył większą renomę w Europie niż Jagielloński. Miał profesorów światowej sławy: Stefana Banacha, Ludwika Rydygiera, Ru-

dolfa Weigla, znakomitą szkołę filozofów (K. Twardowski), filologów (J. Kleiner), historyków (Sz. Askenazy).

Czwarty polski uniwersytet powstał w 1816 roku w Warszawie już w czasach nowożytności. Jego twórcami byli Stanisław Kostka Potocki i Stanisław Staszic. Uniwersytet ten przechodził niezwykle dramatyczne dzieje. Degradowany raz po raz przez okupantów rosyjskich i niemieckich dzielił losy unicestwianego przez wojny i powstania miasta. Tylko w czasie II wojny światowej stracił 40 proc. swego kadry naukowej. Mimo to, jest dzisiaj największym polskim uniwersytecie. Pracuje tam kilka tysięcy specjalistów z wszystkich uniwersyteckich dziedzin, a studuje około 30 tysięcy młodzieży.

W okresie międzywojennym powstały w Polsce dwa uniwersytety. W 1918 roku utworzono Katolicki Uniwersytet Lubelski (noszący do roku 1928 nazwę Uniwersytet Lubelski). Jego głównym inspiratorem był ksiądz Józef Radziszewski — był rektor Petersburskiej Akademii Duchownej. Z uniwersytecie tym związanych jest wiele przednich polskich nazwisk, m.in. Julian Krzyżanowski, Jan Parandowski, Witold Doroszewski, Juliusz Kleiner, Maria Dłuska. Profesorem na KUL-u był również Karol Wojtyła, nim zasiadł na Piotrowym tronie jako papież Jan Paweł II. Filia tego Uniwersytetu w Opolu odegrała kluczową rolę w dziele powołania Uniwersytetu Opolskiego.

Drugi uniwersytet w Drugiej Rzeczypospolitej powstał w 1919 roku w Poznaniu. Pierwszym jego rektorem był Heliodor Świeżicki, a wśród wykładowców znaleźli się m.in. światowej sławy socjolog Florian Znaniecki, archeolog Jan Kostrowski, historycy Henryk Łowmiański i Gerard Labuda. Od 1955 roku uniwersytet ten nosi imię Adama Mickiewicza.

Jeszcze w czasie trwania II wojny światowej, w 1944 roku utworzono w Lublinie Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS). Decydowały o tym względy polityczne. Miał on stanowić swoistą przeciwwagę dla uniwersytetu katolickiego w tym mieście. Lublin jest więc jedynym miastem polskim, które ma dwa uniwersytety.

W 1945 roku powstał Uniwersytet we Wrocławiu jako swoisty przespieszony wieśdłonego przez Rosjan i Ukraińców Uniwersytetu Łwowskiego oraz Uniwersytet Toruniu oparty głównie na kadry Uniwersytetu Wileńskiego. Krążyła nawet opinia, że Uniwersytet Wileński miał być przewieziony do Szczecina, ale sprytni torunianie rozknieśli tory i pociąg transportowy z Wilna nie mógł dalej pojechać. Tak miał powstać jedyny polski uniwersytet w mieście wówczas powiatowym.

Uniwersytety wrocławski i toruński ze swoją genealogią kresową od razu prezentowały wysoki poziom intelektualny. Kadra Uniwersytetu Wrocławskiego położyła

ogromne zasługi w tworzeniu młodego polskiego środowiska naukowego.

W 1945 roku powstał też Uniwersytet w Łodzi — w drugim pod względem liczebności mieście polskim. Do jego twórców należeli m.in. wybitny socjolog Józef Chalasiński i filozof Tadeusz Kotarbiński.

Później o każdy nowy uniwersytet w Polsce toczyła się długotrwała walka. W 1968 roku status uniwersyteckiego dobiły się Katowice. Z połączenia tamtejszej WSP i filii Uniwersytetu Jagiellońskiego powstał Uniwersytet Śląski. Pierwszym jego rektorem został wybitny historyk, znawca dziejów Śląska Kazimierz Popiołek. W 1970 roku z połączenia gdańskiej WSP i sopockiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej (WSE) powstał Uniwersytet Gdański. Wreszcie w 1985 roku utworzono Uniwersytet w Szczecinie, również z połączenia tamtejszej WSP z WSE.

Rok 1994 zapisuje na mapie polskich miast uniwersyteckich niepełna 200 tysięczne Opole. Jest to wydarzenie historyczne, nobilitujące miasto. Do sukcesu doprowadziła działająca od sześciu lat społeczny komitet, na czele którego stał ordynariusz opolski biskup Alfons Nossol — profesor etyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Opole nie dostało uniwersytetu w prezencje. Przynajmniej od kilkunastu lat spełnia rolę znaczącego ośrodka naukowo-badawczego. Wyższa Szkoła Pedagogiczna z siedmioma tysiącami studentów oraz pięćdziesiąt naukowcami, która stanowić będzie trzon Uniwersytetu, od dawna wysłała poza wąskie ramy uczelni kształcącej tylko nauuczeln i mieściła się w kryteriach uniwersyteckich. Działał tam m.in. silny wydział nauk ekonomicznych, mocna specjalizacja agrobiotechniczna oraz instytut ekologii. Wysokim prestiżem cieszą się opolskie historycy i poloniści.

Uniwersytet Polski powstaje nie jako wykwit koniunkturalnych nacisków politycznych i niejasnych zamiarów, lecz jako rezultat żarliwej pracy trzech pokoleń polskich uczonych oraz sfer duchownych, oświatowych i kulturalnych. Istnieje zadowalająca zgodność różnych orientacji politycznych i narodowościowych odnośnie trafności decyzji o utworzeniu w Opolu uniwersytetu. Wykazał to długotrwały proces konsultacyjny w różnych gremiach, a w końcu debata w parlamencie. Podkreślano znaczenie uniwersytetu, w którym powinny być silne słaistyka i germanistyka dla scalania regionu i wzbogacania kultury narodowej o wartości kultury niemieckiej, czeskiej, morawskiej.

Czas pokazuje, jakie indywidualności i fakty historyczne wykryje nadodrzańskimi uniwersytecie.

Stanisław Sławomir NICIEJA

"Tydzień Polski" z dn. 25 czerwca 1994 r. Londyn.

## SPORT

### Losowanie europejskich pucharów

W środę w Genewie odbyło się losowanie rundy wstępnej rozgrywek o europejskie puchary w piłce nożnej.

W rozgrywkach o Puchar Zastępców Pucharów wileński "Zalgris" pierwszy mecz rozegra na wyjeździe z walijską drużyną "Barry Town".

W turnieju UEFA zespół FC "Roma" z Mozejkę w meczu rundy wstępnej zmierzy się ze znaną drużyną szwedzką AIK Solna (Sztokholm).

Pierwszy mecz tych drużyn rozegrany zostanie na boisku w Mozejkach.

Poznały swoje rywali i 3 polskie drużyny. Mistrz "Legia" Warszawa grać będzie z mistrzem Chorwacji "Hajdukem Split" w pucharze mistrzów. W przypadku sukcesu "Legii" w rundzie wstępnej drużyna warszawska występować będzie w Lidze Mistrzów w grupie "C". W grupie tej znalazły się również "Benfica" Lizbona, RSC "Anderlecht" (Bruksela) oraz zwycięzca meczu "Steaua" Bukareszt — "Servette" Genewa. W Pucharze UEFA piłkarze "Górnika" Zabrze spotkają się z irlandzkim "Shamrock Rovers" a GKS Katowice — z walijskim "Interem" Cardiff.

Mecze rundy wstępnej odbędą się 10 i 24 sierpnia.

### Drugie zwycięstwo koszykarzy litewskich

W trzecim dniu rozgrywanym w Izraelu mistrzostw Europy juniorów w koszykówce drugie zwycięstwo odnieśli młodzi koszykarze Litwy. Po emocjonującej grze pokonali oni Grecję — 98:95. W grupie tej trzecie zwycięstwo odniosła drużyna Słowenii, wygrywając z Niemcami — 76:73. Gospodarze turnieju odnieśli pierwsze zwycięstwo, pokonując Włochów — 56:52. Prowadzi w grupie "A" Słowenia (3 zwycięstwa) przed Włochami i Litwą (po 2 zwycięstwa).

W grupie "B" az porażki krótko Chorwacji, po 2 zwycięstwa mają na swym koncie Hiszpanie i Francuzi. O wyniki: Chorwacja — Turcja — 60:54, Francja — Rosja — 87:71, Ukraina — Hiszpania — 86:83.

### Lekkoatletyczne mistrzostwa świata juniorów

Rozpoczęły się one na stadionie w Lizbonie barwnym widowiskiem, nawiązującym do historii portugalskich odkryć geograficznych w XV wieku, tradycji tańców ludowych i oczywiście sportu. Wśród defilujących — sławy przyszłości i dawne gwiazdy, m.in. Irena Szewińska, Jarmila Kratochvílová, Lee Evans, Said Aouita, któremu po siedmiu latach odebrał rekord świata na 5000 m w tym sezonie Etiopczyk H. Gebresilasse. Aouita jest trenerem reprezentacji juniorów Maroka.

W mistrzostwach będzie rywalizować 1200 lekkoatletów z ponad 150 krajów. Reprezentacje USA i Australii — to najbliższe ekipy. Pierwszym mistrzem świata został

Kenijczyk D. Gomen. Pokonał on dystans 10 000 m w czasie 28 min. 29,74 sek. Wyprzedził on Japonczyków T. Takao oraz M. Nodę.

### Nie bacząc na upał

Po raz 34 rozegrano tradycyjny bieg Troki — Wilno, w którym wzięło udział 70 biegaczy. Na Placu Katedralnym w Wilnie jako pierwsi finiszowali V. Birbilaitis i C. Kundrotas. Zwycięzcy otrzymali w nagrodę dywany produkcji fabryki landwarowskiej.

100 biegaczy brało udział w biegu na 10 km i tyłuż na dystansie 5 km wokół góry Giedymina. Wśród zawodników różnych grup wiekowych rozdzielono 64 medale. Biegacze, nie bacząc na upał, pokazali bardzo dobre czasy.

### Dookoła Litwy

Rozpoczął się tradycyjny międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Litwy. Bierz w nim udział 67 kolarzy z 12 drużyn.

W Kłajpedzie, po uroczystym otwarciu zawodów, rozegrano próg na dystansie 3,4 km. Wygrał go kolarz białoruski I. Gryfukow w czasie 40,52 sek. Wyprzedził on ubiegłoroczny zwycięzca wyścigu kłajpedzianina R. Lupekisa oraz G. Stakenasa.

Pierwszy etap z Kłajpedy do Szawel przez Kretynęę długości 177 km zakończył się zwycięstwem trzech kolarzy zespołu "Vakarų bankas" — R. Lupekisa, S. Šarkauskasa i I. Romanova. Pokonali oni dystans w ciągu 4 godz. 13 min. 3 sek.

### Wyłoniono półfinalistki

Na odbywających się w Irlandii mistrzostwach świata kobiet w hokeju na trawie wyłoniono półfinalistki. W grupie "A" Australia pokonała Koreę Płd. — 4:1 i zajęła drugie miejsce w grupie awansująco do półfinału obok Argentyny. W grupie "B" Anglia wygrała z Kanadą — 3:0, Niemcy z Holandią — 2:1, USA z Chinami — 1:0. Do półfinału weszły drużyny Niemcy i USA.

Dziś w półfinalach grać będą Argentyna z USA i Niemcy z Australią. \* W meczu towarzyskim młodzieżowej reprezentacji Polski w hokeju na trawie z drużyną Litwy rozegranym w Poznaniu zanotowano wynik bezbramkowy. Dwa poprzednie mecze zakończyły się zwycięstwem Polek.

### ZEWŚZĄD

\* 17 etap Tour de France był bardzo krótki, liczył tylko 149, ale prowadził przez Alpy i zamęczał kolarzy. Jako pierwszy wspiął się na wysokość 2275 m (litgowany Kolumbijczyk N. Rodriguez, pokonując dystans w ciągu 5 godz. 14 min. Około 30 kolarzy a wśród nich D. Abuzaparow (Uzbekistan), R. Alcalá (Belgija) oraz Polak C. Zamana przyjechali na metę ze stratą ponad 25 minut. Piątą pozycję na etapie zajął lider wyścigu Hiszpan M. Indurain, który nadał o 7 min. 21 sek. wyprzedza w klasyfikacji generalnej Francuza R. Virenueu.

\* W finale mistrzostw Europy grupy "B" w piątym pierwszym meście zajęła Ukraina, wygrywając z Bułgarią — 5:4. Oba zespoły zagranasowały do grupy "A".

## Co, kiedy, gdzie WYSTAWY

\* Centrum Sztuki Współczesnej (Plac Wolności 2). Obszerny pokaz dorobku twórców ludowych, który powstał z inicjatywą i udziałem artystów z Wilna, Kowno, Ławliach. Ponieważ autorzy prac w ramach wystawy 453 prace. Tym razem jest to tylko malarstwo, grafika i rzeźba.

\* Odbok można obejrzeć niepowstałe rzeźby z inu autorstwa Gintautasa Gavenavičiusa z roku 1980 (Kolegiackie Centrum Sztuki Współczesnej im. S. Zukauska, gdzie wystawa specjalnie — obróbka drewna.

Pierwsza rzeźba z lnu powstała przed 13 laty.

\* W Galerii Narodowej (Studencka 8) obejrzyć możemy najnowszą grafikę, malarstwo, rzeźby, jakie płacówka nabyła za ostatnie lata.

\* Malarstwo M. Znamierowski i R. Glinkyte — prezentowane w galerii "Lietuvos aidas" (Maironiu 1).

\* A dorobek malarstwa J. Kutkusa w galerii "Langas" (Oszmiańska 8).

\* I jeszcze jedna prezentacja malarstwa w Galerii Medal (Świętojózefa 11). Jej autorem jest R. Jazukevičius. W tym też lokalu wystawiona jest ceramika R. Sulgaite.

\* Obszerny przegląd dorobku współczesnych fotografików pol-

skich w Galerii Fotograficznej (Wielka 19).

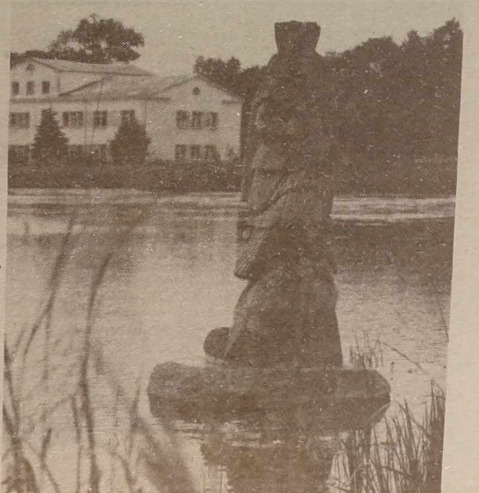
\* Galeria "Variat" (Wileńska 39). Można tu obejrzeć rysunki W. Žiliusa oraz D. Matulaitis.

### KONCERTY

\* Sobota. Sala Barkowa. Na organach gra J. Grigas. W programie J. S. Bach, F. Mendelssohn — W. Bartók, M. K. Ciurlionis, J. Naujalis.

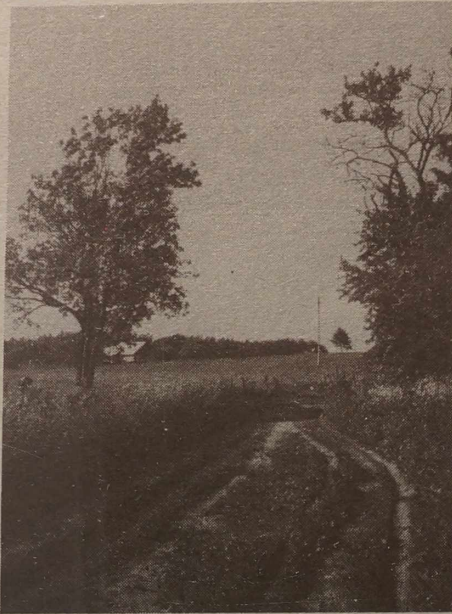
### FILM

"Fortepian" — tak się nazywa film kinematografistów Nowej Zelandii i Australii, który ostatnio został nagrodzony Oscarem. Reżyser Jane Campion bardzo subtelnie pokazuje romantyzm historycznej miłości niemieckiej kobiety. Sala video przy ul. Ozo.



Rzeźba z drewna na jeziorze w rejonie wikłomierakim. Fot. G. Svitlojs (ELTA)





Migawki podwileńskie.

Fot. Jan Lewicki

TELEWIZJA

PIĄTEK, 22 LIPCA
LTV
7.45 - Dzień dobry. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Dziennik BBC. 18.35 - Wiadomości (ros.). 18.45 - Dla dzieci. 19.25 - Film dok. 20.30 - Reportaże S. Pabednikas. 21.00 - Panorama. 21.35 - Serial "Niespokojna służba". 22.25 - Aleja Wolności. 22.45 - Videofilm. 23.25 - Dziennik wieczorny. 23.40 - Wyciąg kolarski "Dookoła Litwy". 23.50 - Australijski film fab.

BAŁTYCKA TV
7.30 - Bałtycki poranek. 7.50 - Wiadomości biznesu. 8.00 - Serial "Granica nocy". 8.30 - Serial "Tak świat się kręci". 9.30 - 10.30 - Godzina na CNN. 18.45 - Wiadomości. 18.50 - "Tak świat się kręci". 19.45 - Wiadomości ze świata. 20.00 - "Tak świat się kręci". 20.55 - Sport na świecie. 21.00 - Serial "Granica nocy". 21.30 - Nowiny bałtyckie. 21.45 - Wiadomości ze świata. 22.00 - Szczegółowa ręka. Podczas przerwy - listy, listki. 23.00 - 0.45 - Film "Chiński konakt".

TELE-3
8.45 - Serial "Santa Barbara". 9.35 - Serial "Kapitan Nemo" (3). 10.40 - Lekcja jez. ang. 10.45 - Muzyka. 11.40 - Film anim. 11.55 - Film fab. 13.00 - Dziennik CNN. 13.30 - Nowości biznesu CNN. 14.00 - Lekcja jez. ang. 14.03 - Muzyka. 16.50 - Film fab. 17.45 - Magazyn mody. 18.05 - Film anim. 18.30 - Program z Poniewiezia. 19.00 - Najświeższe wiadomości. 19.25 - Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 - Serial "Santa Barbara". 20.25 - Wiadomości. 20.30 - Dziennik CNN. 21.00 - Muzyka. 21.30 - Lekcja jez. ang. 21.35 - Film dok. 22.00 - Film fab. "Przez całą noc". 23.15 - Lekcja jez. ang. 23.20 - Muzyka.

TVP-1
10.00 - Wiadomości. 10.10 - Program dla dzieci. 11.05 - "Młodzi jeźdźcy" (4) - serial prod. USA. 11.55 - Muzyczna Jedynka. 12.00 - Smoczek czy grzechotka? 12.20 - Sterling Business English (20). 12.30 - Lato z Magazynem Notowań. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Telewizja Edukacyjna. 15.00 - Kino letnie "Kochankowie mojej mamy" - film fab. prod. polsk. i franc. 17.00 - Dla dzieci. 17.50 - Muzyczna Jedynka. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Ekspres filmowy. 18.40 - "Tata, a Marcin powiedział...". 19.00 - Ranka w ciemno - zabawa quizowa. 19.45 - Zulu Gula, Miedziana 13 - program satyryczny Tadeusza Rossa. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Płikni w pizachmi" - komedia muzyczna prod. USA. 22.55 - Puls dnia. 23.15 - WC kwadrans - program satyryczny. 23.30 - "Gabinet" - Elektryczne Gitarzy". 23.45 - Publicystyka kulturalna.

24.00 - Wiadomości. 0.10 - "Kierunek do punktu zero" - dramat sensacyjny prod. USA. 1.45 - Program rozrywkowy.

LITPOLINTER
7.00 - Poranne koło. 9.00 - Serial "Dzika róża". 9.30 - Muzyka. 9.45 - 19.40 - Program Ostankina. 19.40 - 02 kronika. 20.00 - Wiadomości. 20.35 - O pogodzie. 20.45 - Człowiek tygodnia. 21.05 - Film fab. "Dan August" (1). 22.10 - Program A. Lubimowa. 23.00 - Wiadomości. 23.10 - Wideoaukaskas.

WILEŃSKA TV
19.00 - Film "Lili Marlen" (Niemcy, Włochy). 21.10 - Film "Zeżnania Feliksa Króla" (5). 22.45 - Nowości postmuzyki. 23.00 - Film dok. "Piłka nożna" (4).

OSTANKINO
9.45 - Biznes. 10.00 - Wiadomości. 15.00 - Wiadomości. 15.25 - W gościnie u bajki. Film "Przygody Buratyna" (1). 16.50 - Abecadło przyręczarza. 17.00 - Wiadomości. 17.25 - Echo tygodnia. 17.45 - O pogodzie. 17.50 - Człowiek i prawo. 18.20 - Film fab. "Goriaczew i inni". 18.50 - Pole cudów.

SOBOTA, 23 LIPCA
LTV
9.00 - Program. 9.05 - Dla dzieci. 10.00 - Sroka. 10.30 - Zgoda. 11.20 - Nasz język. 11.55 - Droga. 12.25 - Reportaże K. Mażelki. Afryka Południowa. 12.55 - Serial dla dzieci. 13.25 - Sport na świecie. 14.25 - Spektakl TV "Rozarium". 16.05 - Film dok. 17.00 - Pozdrowienia dla Ignalina. 18.00 - Wiadomości. Opinie. 18.30 - Śpiewa A. Bujnow. 19.00 - Film dok. 19.30 - Litewska klasika muzyczna. 19.50 - Styl. 20.20 - Kamera VRS. 21.00 - Panorama. 21.25 - Pod własnym dachem. 22.10 - Serial "Stary" - "Łamigłówka". 23.15 - Dziennik wieczorny. 23.30 - Wyciąg kolarski "Dookoła Litwy". 23.40 - Koncert światowych gwiazd rocka.

TELE-3
9.00 - Film anim. 11.00 - Film fab. "Szczęśliwy dzień". 12.40 - Lekcja jez. ang. 12.50 - Film fab. "Odwiec". 13.40 - Muzyka. 14.50 - K-2. 15.20 - Piłka nożna bez granic. 16.15 - Film dok. 17.05 - Koncert. 17.40 - Film anim. 18.10 - Sport na świecie. 18.40 - Styl. 19.00 - Najświeższe wiadomości. 19.20 - Nauka i technologia. 19.40 - Show biznesu. 20.00 - MTV European TOP 20. 22.00 - Film fab. "Stracony honor". 23.35 - Muzyka. 24.00 - Film fab.

LITPOLINTER TV
9.00 - Poranne koło. 11.00 - "Lietloto" 11.05 - Program muzyczny "Wszystko". 11.25 - Wygrana. 11.55 - Film fab. "Proskromiczne rowerów". 13.25 - Iba książki. 14.00 - Wiadomości. 14.20 - Dla dzieci. 14.50 - The chart show. 15.40 - Horoskop tygodnia. 15.50 - W świecie zwierząt.

16.30 - Człowiek i prawo. 16.40 - Dziesiąta siódemka. 17.35 - Przelip. 18.30 - Beau Monde. 18.45 - Film fab. "Bjulanend" (5). 19.40 - "Cztery kółka". 20.00 - 23.20 - Program Ostankina.

WILEŃSKA TV
19.00 - Film "Operacja 'X'" oraz przygody Szurkila". 20.50 - Film dok. 22.40 - CNN. Styl. 23.00 - Film dok. "W świecie piłki nożnej" (5).

OSTANKINO
20.00 - Nowości plus. 20.35 - O pogodzie. 20.45 - Film fab. "Komisarz" (7). 21.40 - Oba na 22.25 - Igrzyska dobrej woli. 23.05 - Wiadomości.

TV POLONIA
9.05 - Zaproszenie do Katowic. 9.20 - "Kolorowe podwórko" - dla dzieci. 9.50 - Hity satelity. 10.10 - Ziarno. 10.35 - Brawo! Bis! 13.00 - Wiadomości. 13.20 - Komedia "Ich czworo". 14.40 - Film dok. 15.00 - Widowisko "Sobota w Bytkowie" cz. 1. 15.30 - Śląski Parnas. 16.00 - Serial komediowy "Zmieniacz" (1). 17.00 - Program z udziałem Marii Koterskiej. 17.30 - Gość Polihymni. 18.15 - Widowisko "Sobota w Bytkowie" cz. 2. 18.45 - Dookoła świata. 19.15 - Magazyn ekologiczny. 19.35 - Studio kontakt - magazyn polonijny. 20.20 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - Serial "Królowa Bona" (4). 22.00 - Panorama. 22.25 - Gość TV Polonia. 22.40 - Film fab. USA "Nasza stódka Alicja". 0.15 - Program rozrywkowy "Oj, ni ma jak Lwów". 0.50 - Magazyn sportowy. 1.20 - "Nienawidzę" - widowisko teatralne. 2.00 - Wspomnienie barbkórowe. 2.25 - Tu lubię spotkanie z Andrzejem Drzewicem. 3.25 - Serial "Barbara i Jan" (4).

TVP-1
10.00 - Wiadomości. 10.10 - "Ziarno". 10.35 - Program dla dzieci. 12.00 - "Podwodna odyszeja ekipy kapitana Cousteau" - film dok. prod. franc. 12.45 - "Czas powstania" - reportaż. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - "Batyki" (3) - reportaż. 13.40 - Taki jest świat. 14.05 - Muzyka barokowa na Zamku Królewskim w Warszawie. 14.30 - W Okolicie Stwórcy - program redakcji katolickiej. 15.00 - Walt Disney przedstawia. 16.15 - Teatr Telewizji. Józef Hen "Bliznaki". 17.25 - Reportaż. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - "Grand Prix" - Mistrzostwa Zawodowych Par Tanecznych. 19.10 - "Dobrana para" (2) - serial prod. angielsko-amerykańskiej. 20.00 - Małe wiadomości DD. 20.10 - Wieczorny kanał. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - Film fab. 23.00 - "Gabinet" - elektryczne gitary (4) - koncert Kuby Siemkiewicza. 23.45 - Wiadomości. 23.55 - Spowitana sobota. 0.30 - "Cztery oblicza strachu" - film fab. prod. USA. 2.10 - "Odrzućmy" - dreszczowicz prod. USA. 4.10 - Nocny odlot - program rozrywkowy.

Pozdrowienia muzyczne w całej Litwie



POCZTA MUZYCZNA
\* Muzykanci - w mieszkaniu, biurze, instytucji lub organizacji. Wykonają pozdrowienie muzyczne z dowolnej okazji dnia urodzin, imienin, wesela, wchodzin, chrztu, podjętki itp. Muzykanci przybędą na wskazane miejsce, o wskazanym czasie, wykonają 15-20-minutowy program powitalny, prześlą Pańskie życzenia, wręczą kwiaty, zabiją bliskawicze zdjęcie solenizantowi i jedno takie zdjęcie przysłać dla Państwa.

\* Miłośnicy mieniczej wrażeń mogą polecić pozdrowienie wraz ze striptizerką, która pozostawi niezapomniane wrażenia. Obecnie pozdrowienia można słyszeć do: Wilna, Kowna, Kłajpedy, Szawel i Poniewiezia. Zamówienia przyjmują poczty tych miast. Szczegółowa informacja od godz. 8 do 18 pt. w Wilnie: 62-69-28, w Kownie 20-44-96, W Kłajpedzie - 1-64-61, W Szawlach - 3-55-84, w Poniewieziu - 6-88-71. Od godz. 17 do 23 w Wilnie (8-22) 74-37-56, w Szawlach (214) 5-35-94.

Jeśli chcecie zrobić przyjemną niespodziankę, zwracajcie się do "POCZTY MUZYCZNEJ" (Zam. 697)

Organizujemy podróże komercyjne Wilno - Warszawa - Moskwa - Wilno.

Załatwiamy rosyjskie wizy. Wilnius, tel. 42-64-63, 42-88-27. Nr licencji 000097. (Zam. 671)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY walutę codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Wilnius, Vrubliewsko 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-7017. (Zam. 659)

POMAGAMY szybko załatwić dokumenty do Rosji. OFERUJEMY podróże do Moskwy przez Warszawę, do Holandii - m. Urrecht. Licencja nr 000011, Wilnius, tel. 61-31-06, 61-31-42. (Zam. 673)

PRZYJMujemy POŻYCZKI KUPUJEMY sklepy, biura oraz inne lokale przydatne do celów komercyjnych. Wilnius, tel. (8-22) 63-75-03. (Zam. 677)

SPRZEDAM komplet materiałów i części do budowy nowego drewnianego pletwowego domu o pow. 300 kw. Zwracać się: Wilnius, tel. 45-41-38. (Zam. 698)

SPRZEDAJEMY polskie meble wyściane. Tel. 75-28-66. (Zam. 702)

SPRZEDAM metalowy garaż przy ul. Liepkalno. Wilnius, tel. 44-23-14. (Zam. 704)

POTRZEBNE SĄ AUTOBUSY na 25.07.94 w celu przewiezienia pielgrzymów do granicy w Łódzkiej. Wilnius, tel. w pracy 66-73-67, domowy 51-63-10. (Zam. 706)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNE ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU! Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrubliewsko 2, koło placu Katedralnego, Wilnius, tel. 22 70 17



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 22 lipca bez opadów, wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 20-25 stopnie ciepla. W ciągu następných dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 11-16, w dzień 21-26 stopni ciepla.

KALENDARIUM

- \* Piątek (22.VII) jest 203 dniem 1994 r. Do końca roku 162 dni. \* Znak Zodiaku - Rak. \* Imieniny: Bolesława, Marii, Magdaleny. \* Wschód Słońca - 5.11, zachód - 21.38. Długość dnia - 16 godz. 27 min. \* Księżyca. Pełnia o 23.02. 17 min.

Dyżurni wydania: Jadwiga PODMOSTKO Jan LEWICKI Krystyna RUCZYŃSKA Krystyna BOGDANOWICZ Łoleta BORKOWSKA

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.
OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMujemy SIE.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ
Nazw adres: Laisvės pr. 60. 20556 Wilnius, Lietuvas Respublika Kod 67218
Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł). Nr rejestracji - 2017015
Drukuję Państwoowe Przedsiębiorstwo "Spauda"
W Dwan Prasy (al. Laisvės 60, pętko 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresem w WILNIE (od godz. 9 do 19):

TELEFONY: redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny - 42-79-49, sekretariat - 42-79-50. DZIAŁY: polityczny - 42-78-63, ekonomiczny - 42-78-54, problemów społecznych - 42-78-72, aktualności krajowych - 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny - 42-79-55, życia wsi - 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji - 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży - 42-79-73, 42-69-86, stołeczny - 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" - 42-79-56, kultury - 42-72-84, literatury i sztuki - 42-79-78, listów i interwencji - 42-69-65, reklamy i ogłoszeń - 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński - 42-78-90, 45-03-95, sołecznički - 42-57-80, świąteczni - 44-21-46, trocki i szyrwincki - 62-42-67, fotokorespondenci - 42-90-81, tłumacze - 42-90-60, 42-72-92, stylisci - 42-72-92, maszyniści - 42-77-72.
\* al. Gedimino 46; \* al. Pylimo 26; \* al. Gedimino 2; \* ul. Viržulicki 40 (sklep "Pasidaryk pata"); \* ul. Tuskulnų 66 (sklep "Zalgiris"); \* W oddzielnych łączności: \* nr 5, Kalvarijų 29; \* nr 9, Vytėnio 2; \* nr 12, Žirėnų 67; \* nr 51, Žirėnų 2; \* nr 42, Architektų 19; \* nr 50, Žalgirijų 20; \* nr 55, Antakalnio 50; \* nr 41, Gerovės 28.
W KOWNIE ul. Biržų 8